

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy placu Wilhelmskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Cena ogłoszeń (insetów):
od wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy do redakcji, administracji i ekspedycji winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w Austrii 6 guldenów, we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sbr., w Szwajcarii 5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., w Włoszech, w Szwajcarii i Belgii 4 tal., w Turcji 25 fr., w Ameryce 6 tal. 7½ sbr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmuje się w administracji; ogłoszenia w gazetach przyjmują się w administracji; ogłoszenia w gazetach przyjmują się w administracji; ogłoszenia w gazetach przyjmują się w administracji.

Rękopisma
nadane Redakcji nie zwracają się i nie są one błąd

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika Kraj. — we Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournai No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Agencje do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30, i pp. Havas, Lafitte, Ballier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazyle: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Retemeyer, H. Albrecht, Taubenstrasse 54. Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurt nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 10 marca.

Ostatnie posiedzenie reichsratu w Wiedniu odbyło się już bez udziału deputowanych galicyjskich z wyjątkiem p. Janowskiego i dwóch włościan Rusinów, którzy głosowali za reformą wyborczą. Nie potrzebujemy nadmienić, że cała prasa wiedeńska zajęta jest jedynie wystąpieniem z Rady państwa delegacji galicyjskiej, które to wystąpienie jako tylko tymczasowe uważa po części za milczące zezwolenie na zaprowadzenie bezpośrednich wyborów.

Wersalskie zgromadzenie narodowe obraduje bezprzestannie nad sprawozdaniem komisji trzydziestu. Na przedwczorajszym posiedzeniu odrzucono poprawkę deputowanego Brun'a, w której żądał, aby Zgromadzenie każdym razem rozstrzygało, czy prezydent ma brać udział w rozprawach nad interpelacjami i petycjami, poczem przyjęto artykuł III zawierający bliższe określenie co do postępowania przy interpelacjach. — Na dziś zapowiedziano rozprawę nad ostatnimi artykułami tworzącymi właściwą konstytucję i przy tych rozprawach wywiąże się właściwa walka parlamentarna, decydująca o losie całego wniosku komisyjnego.

Donieśliśmy już o wypłaceniu przez skarb francuzki pod dniem 7 b. m. 150 milionów franków jako ratę na czwarty miliard kontrybucji wojennej. W obec sangwinistycznych nadziei prasy francuzkiej przewidującej bliskie oswobodzenie departamentów zajętych, zasługuje na uwagę berlińska korespondencja, zamieszczona w France a pochodziła z biura posła francuzkiego przy dworze niemieckim p. Gontaut-Birona, która powiada: „Właściwe układy rozpoczną się dopiero po uiszczeniu czwartego miliarda, t. j. z końcem maja; Francja zamyśla co 8 tygodni spłacać 150 milionów, tak że w połowie 1874 roku uiszczy się z piątego miliarda; tymczasem proponuje celem wyzwolenia czterech ostatnich departamentów rękominie finansowe.“ Korespondent przewiduje, że Belfort w każdym razie pozostanie aż do spłacenia ostatniego sous w rękach niemieckich. Układy przedwstępne toczą się nie w Berlinie, lecz w Wersalu i to bezpośrednio między p. Thiersem a p. Arnimem. Ostatnia taka narada odbyła się przedwczoraj w obecności ministrów pp. Remusat'a i Leona Say.

Francuzko-angielski traktat handlowy zawarty niedawno między londyńskim a wersalskim gabinetem pod zastrzeżeniem naturalnie, że takowy uzyska sankcję Zgromadzenia narodowego, niewiele rokuje powodzenia. Na ostatnim bowiem posiedzeniu komisji, której powierzono do zbadania owego traktatu, oświadczyło się 7 członków przeciw a 3 tylko za traktatem. — Wiadomość ta nie mile dotknie Anglii, która była pewną, że zawarty pod korzystnymi dla niej warunkami układ handlowy słabą tylko spotka opozycją w Zgromadzeniu narodowym.

W Hiszpanii nie minęło jeszcze przesilenie; — jest jednakże nadzieja, że zażegnaniem zostanie bez sil-

niejszych i groźniejszych dla republiki następstw. Komisja, której poruczone zbadanie wniosku rządowego, domagającego się rozwiązania Zgromadzenia narodowego, wprawdzie oświadczyła się przeciw wnioskowi, rząd atoli, któremu zależy przedewszystkiem na utrzymaniu spokoju, porządku i jednoci, podda się woli Zgromadzenia narodowego i dopiero wtedy, gdyby wniosek upadł w Izbie, złoży w ręce jego swą władzę.

Zresztą żadnych nie odbieramy dziś ważniejszych z Hiszpanii wiadomości.

W ostatnich czasach krążyły uporne pogłoski o ustąpieniu rosyjskiego kanclerza ks. Gorczakowa i na znaczeniu na jego miejsce hr. Szuwałowa. Pogłoskom tym zadaje stanowco kłam dobrze poinformowany korespondent do Daily Telegraph i kładzie w usta cara w odpowiedzi na zapytanie ks. Gorczakowa, czy car ma go rzeczywiście za tak starego i niedołęznego, jak to głoszą dzienniki zagraniczne, następujące słowa: „Nie zapomnę nigdy, mój książę, jak wielkie oddałeś usługi tak mnie jak i mój ojczyźnie, a gdybym ja pana lub pan mię porzucił, stanie się to jedynie z woli Boga.“

W. książę Konstanty Mikołajewicz i generał Kaufmann odjechali już na widownię wyprawy azjatyckiej. Poprzedził ich o dni kilka książę Konstanty Oldenburgski, szukający w wyprawie tej wrażeń dla młodej duszy i kariery wojskowej. Obaj książęta będą służyli pod generałem Kaufmannem, kierującym głównymi siłami wyprawy. Do głównego sztabu przyłączyła się — jak donosi Nord — komisja naukowa tudzież korespondent Timesa, znany zaszczytnie z wojny ostatniej p. Russel.

Wreszcie zwracamy uwagę na wiadomości zamieszczone pod rubryką Niemiec, przypominając, że dzisiaj rozpoczęły się w Izbie panów obrady nad projektami kościelno-politycznymi.

* Na dziś o godzinie 18 zwołanem zostało walne zebranie Towarzystwa Chrześcijańskich pomocników w handlowych. Wiadomości o tym przyjęliśmy z radością, bo mamy nadzieję, że od dnia dzisiejszego rozpocznie się w towarzystwie rzeczonym ruch i życie, czego ciagle pragniemy a czego, wznąć ze smutkiem musimy, nie dostrzegaliśmy. Nie wchodząc w przyczyny, dla czego się tak działo, zaznaczamy jedynie fakt — żeby zaś na przyszłość nie powtórzyło się nic podobnego, dla tego radzimy Towarzystwu, aby do Zarządu powołało osoby energiczne i takie, któreby w pracy nad rozwojem Towarzystwa największy zaszczyt znajdowały a obowiązkom powierzonym przez Towarzystwo sprostać umiały. Towarzystwo, o którym mówimy, posiada pewne zasoby, które przy umiejętnym kierunku korzystnie zużyte być mogły. Dziś więc głównie o postawienie na cele Towarzystwa odpowiednich osobistości postarać się należy. Skoro to nastąpi, przekonani jesteśmy, że Towarzystwo wyjdzie po to, żeby tym prędzej i tym dalej odlecieć. Był głodny, dano mu filiżankę czarnej kawy, która go kosztowała ostatnie pigę franków, a teraz raczono go kwaśnym winem, które obok innych własności posiada także własność zaostrenia apetytu! Los się widocznie uwiązał na niego i nasunął nowe spotkanie, ale nie po to, żeby mu już przestać dokuczać.

Nie czuł odwagi do wypowiadania się ze swego położenia przed nowymi znajomymi. Powiedział im już wiele, powiedział, że nie ma pieniędzy, że szuka pracy, wysiuchali tego obojętnie, nie podawali żadnej rady, żadnej wskazówki. Powtarza się byłoby to się naprzykrzać, stawać uciążliwym, natrętnym, narzucać swoją osobę swe smutki ludziom, którzy, spotkawszy rodaka w nieszczęściu na obczyźnie, nie poczuwali się może do żadnego innego obowiązku prócz wypicia z nim szklanki wina. Zamknął się zatem w milczeniu i nie odpowiedział nawet na zapytanie Leona o smak barszczyku.

Gadaliwy Leon nie czekał też wcale odpowiedzi. Zaledwie zwilżył język, rozwiązała mu się wymowa, nigdy większej nie potrzebując podniety i biorąc za punkt wyjścia smak wina, do którego się dotąd przyzwyczaił nie mógł, zaczął opowiadać, jakie ono na nim wrażenie zrobiło, kiedy się go w Paryżu napit po raz pierwszy, a od tego naturalnym zwrotem przeszedł do anegdotycznej historii pierwszych dni swego pobytu w stolicy Francji.

Historia ta miała cokolwiek związku z położeniem, w jakim się właśnie znajdował Władysław, więc jęł słuchał z wielkim zajęciem, sądząc, że z niej wyciągnie jakąś naukę albo wskazówkę dla siebie.

Słuchał napróżno, dla tego, że we wszystkich historyach opowiadanych przez Leona bywało zwykle więcej humoru niż prawdy i że sensem moralnym opowiadania, przeplatane mnóstwem komicznych anegdot, była zawsze ta jedna a złowroga zwrotka, że w Paryżu dla przybyśza nie tak łatwo o robotę; chociaż kto chce, to jęł w końcu dostanie.

Nastuchawszy się do syta faktów dowodzących tej prawdy, Wrzeski odezwał się nareszcie:

— To, co pan opowiada, panie Leonie, rozczarowało mnie bardzo. Ja sądzę, że znając gramatykę język francuzki, chociaż nim jeszcze dosyć płynnie nie mówię, nie wstydząc się żadnej pracy, znajdę tu prędko jakieś zajęcie, przynoszące choćby na początek tyle tylko, żeby nie umrzeć z głodu... widzę jednak, że to było marzeniem...

— Zajęcie pan znajdzie, — odrzekł Leon — dla czego nie... tylko poszukać trzeba... mamy tutaj komitety nasze, które się zajmują wyszukiwaniem... ptasiego komitety, powiadam panu... można zresztą

dzie z dotychczasowej, że tak powiemy, inercji i bierności i przystąpi do przejrzenia statutów i zaprowadzenia w nich pewnych zmian, jakie, zdaniem naszym, są konieczne dla dalszego rozwoju Towarzystwa a następnie pomyśli zapewne o utworzeniu instytucji, którejby celem było fachowe kształcenie młodszych członków Towarzystwa, instytucji niezbędnie potrzebnej w naszych stosunkach. O czem wszystkim obszerniej pomówimy w następnych numerach pisma naszego; dziś ograniczamy się na tych kilku słowach, pragnąc niemi zachęcić członków do licznego zgromadzenia się na dzisiejsze walne zebranie i do wybrania do zarządu odpowiednich osobistości.

Uwagi nad Walnem Zebraniem Centralnego Towarzystwa gospodarczego.

III.
Nie mniejszej jak inne dotąd rozbieżne przez nas uchwały doniosłości jest postanowienie patronatu dla kółek włościańskich. O potrzebie rozpowszechniania tych instytucji, którym niepoślednie należy się miejsce w naszych pracach społecznych, oddawna i wiele już rozprawiano na walnych zebraniach tak centralnego Towarzystwa jak Towarzystw filialnych. Rezultat tych rozpraw był przeciw bardzo słaby, tak słaby, iż słusznie powiedziećby można, że kończyło się wszystko na czułych retorycznych zwrotach, podczas gdy liczba kółek od lat kilkunastu prawie wcale się nie powiększyła. Zbytętną byłoby rzeczą rozwodzić się na tym miejscu nad potrzebą zajęcia się stanem włościańskim i podniesienia go intelektualnego. Dość wskazać, że, gdy my założymy ręce, inni pracować będą i to z pewnością nie na naszą korzyść. Myśl utworzenia patronatu dla kółek włościańskich, tem była szczęśliwszą, że w p. M. Jackowskim od razu znalezionej osobistości, która z uznania godnym poświęceniem urzędu tego się podjęła, a przekonani jesteśmy, że z całym wylaniem dla sprawy, ze szczerą obywatelską gorliwością, sumiennie i ze znajomością rzeczy sprawą się tak zajmie.

Patronat dla kółek włościańskich obiecuje dalszy postęp w organizacji Towarzystwa centralnego. W nim to po raz pierwszy ucieleśnia

i nie nie robić a żyć... rząd daje subsydia emigrantom.

— Po cóż je brać, gdy kto może pracować?
— Terefer!... jak z tem komu dogodniej... ja biorę... mało to... prawda... pasztetów jadać nie można, ale zawsze jest jakaś pomoc... wystarczy choć na komorne...

— A w fabrykach, w zakładach przemysłowych?
— I tam dostanie, ale dosyć długo czekać potrzeba... gdzie łatwiej o zajęcie, tam taniej płacą, a gdzie płacą drożej, trudniej się dostać... taka sama filozofia ak wszędzie.

— Ja wziąłbym najłatwiejsze, najtrudniejsze, najgorzej płatne...

— A dobre... poszukamy panu z Pawłem... Pawełek zna Paryż jak ja moją ślubną... najdalej za tydzień będzie pan miał...

— Za tydzień! — westchnął Władysław.

— A panbyś chciał zaraz, ot tak na poczekaniu, na gorąco...

— Bodaj w tej chwili.

— A no, to jest jedno... walić głową o mur... tylko że za to nie nie płacą.

— Si, obywatelu, — odezwał się milczący dotąd Pawełek, — jest m'etier, do którego można się wziąć zaraz...

— I można się tam dostać?... — zapytał ciekawie Władysław.

— Zależy.

— Jakież to m'etier?

— Szorowanie omnibusów...

Leon roześmiał się na całe gardło i znów Pawełek ucałował w brodę.

— Oto m'etier wynalazł... ptasiego!... W istocie, najmożliwiej się nasi o takiej pracy, ale każdy wybył dwa dni z dzisiejszym — chciałem powiedzieć, dwie noce z dzisiejszą... Płacą prawda po pigę franków za noc, a to niebotyczna zapłata... ale wolalbym już być praczką albo mamką... albo kamieniem zębami z bruku wyciągać, byle się nie chlapać w tym błocie... Czyż to ja na to zbawiałem ojczyznę, ażeby się reumatyzmu w lesie nabawił, żebym szorował, co się na bruku paryżkim zakurzy?... Patrz pan — dodał do Władysława — przyjrzyj się pan omnibusowi, jak on wygląda, gdy przez dzień cały po makadamie się potłucze... pyłu i błota na dwa palce grubo, i to wszystko trzeba polyskać tem samem gardłem, które śpiewało „Boże coś Polskę“ albo „Z dymem pożarów“... Jeszcze tego brakowało!...

Logika Żniwskiego dziwną się wydała Władysławowi, ale nie śmiał przeciw niej oponować. Wiadomo, że duch opozycji słabnie bardzo u ludzi głod-

się myśl wyłonienia z wydziału ogólnego Towarzystwa, który dotąd rozprawiał de omnibus rebus et quibusdam aliis, sekcji dla spraw ważniejszych, czynnego wystąpienia wymagających. Pierwszy tu zrobiono krok ku podzieleniu wydziału ogólnego, mieszczącego w sobie wszystko, na co gdzieindziej nie było miejsca, na odpowiednią rozmaitym kierunkom pracy ilość wydziałów.

W patronie pragnęlibyśmy widzieć stałego przewodniczącego osobnego wydziału dla kółek włościańskich, któryby się znoził z dyrektorami podobnych wydziałów w Towarzystwach filialnych a wspólnie z nimi, przy współdziałaniu zarządu i jeneralnego sekretaryatu, mógł się postarać o zespolenie, rozpowszechnienie i ożywienie kółek rolniczych. I inne wydziały z czasem powinny wybrać takich stałych przewodniczących, a wtedy to wydział każdy przy końcu roku będzie mógł odpowiedzieć na następujące dwa pytania:

1. Jakich czynów wydział dokonał w roku ubiegłym i w jaki sposób przyczynił się do podniesienia dobrobytu krajowego?

2. W jakim kierunku wydział pracować ma w roku przyszłym i jakie czyny spełnić?

Przystępujemy nareszcie z kolei do oceny uchwał, dotyczących instytucji przedstawiającej czyn przynoszący zaszczyt naszemu Towarzystwu centralnemu i ofiarności naszego społeczeństwa, t. j. Szkoły Rolniczej Żabikowskiej.

Referent zarządu p. dr. Niegolewski wymownie słowy i niezbitymi faktami wykazał dowodnie ważność, potrzebę i rozwój zakładu żabikowskiego. Postępując krok w krok za tym referatem, przekonywamy się, że liczba uczniów, wynosząca w pierwszym półroczu 9, z każdym półroczem wzrastając, obecnie przedstawia cyfrę 72, to znaczy, że zakład żabikowski pod tym względem wszystkie inne polskie szkoły rolnicze przewyższył a z akademii niemieckich jedna tylko więcej liczy słuchaczy niż nasza Szkoła Rolnicza Imienia Haliny. — Uczniowie ci w 2/3 przeszło są synami właścicieli większych posiadłości, a przysposobienie ich szkolne z kilku wyjątkami równa się sekundzie naszych gimnazjów; przeszło 1/3 uczniów zaś posiada przygotowanie wyższe. Co do wieku znajdujemy tam młodzież od 18 do 28 lat

dnych i niemających ani grosza, żeby sobie kupili jeść; u niego duch ten nawet wówczas, gdy był najedzonym i miał w kieszeni tyle ile potrzeba było na obiad następny, nie zwykł był objawiać się gwałtowniej, tem mniej też teraz nie miał najmniejszej ochoty do prowadzenia polemiki o zasady.

Butelka się skończyła. Leon, który się i w poezję lubił bawić niekiedy, wydobyl portmonetkę, dostał z niej franka, będącego widocznie jedynym, bo nic w niej jakoś nie zabrzęczało i przypatrując mu się tkliwie wypalił do niego rymowaną oracyą naśladowaną z Birona:

Bywał mi zdrowy, franku jedyny,
Wnet znikniesz w łonie szynkwasu,
Barszczyk się wypił od pół godziny,
Pozostał tylko smak kwasu.
Weź, choć ci się to na nie przyda,
Kilka na drogę calusów,
I płyn, niech garson z ciebie mi wyda
Znikomą resztą sześć susów.

Choć poezja nie osobiwa, ale rachunek był dokładny. Marchand de vin w swęj własnej osobie wypłacił Leonowi sześć sous a za cale pourboire został poklepanym po ramieniu, oraz usłyszał frazes, któremu musiał przypisać znaczenie jakiejś szczególnej pochwały:

— Bon monsieur le Francuz, vous-avez le kwas, qui est kwasny comme ocet...

Biesiadnicy, jeżeli ich tak nazwać można, opuścili sklepik przy ulicy Beautreillis.

— Nie miała baba kłopotu, zaczął znów Leon, gdy uszli kawalek drogi z powrotem w stronę bulwarów, nie miała baba kłopotu i wydali ję reszty trzydziści centymów. Co z tem robić?... Jest nas trzech, nawet na omnibus nie wystarczy, bo te przekłete Francuz wymyśliły opłatę na imperiału po piętnaście centymów od osoby. Pawełek i pan macie za duże kapitały, bursza już zamknęta, nikt nie zmieni... nie ma co! ciągnijmy supelki, dwóch z nas wsiądzie na omnibus a trzeci poclewie się piechotą.

— Nie trzeba supelków, — odrzekł rumieniąc się Władysław, — ja zostanę, mam w tych stronach interes. Gdybyście jednak panowie znaleźli dla mnie jakie zajęcie, gdzież mam panów szukać?

— Ja mieszkam na Batignollach, rue Caroline numer 7, odpowiedział Leon, jestem w domu co dzień od północy do siódmej rano.

Uścisknęli się za ręce i rozeszli.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

NIEPODOBNI.

POWIEŚĆ

PRZEZ

Wołodego Skibę.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 55, 56 i 57.)

Przed gromadką emigrantów nie zastawiano jednak żadnych potraw. Marchand de vin przyniósł tylko butelkę wina za 14 sous i trzy szklanki.

Władysław, który po raz pierwszy siadł do stołu na ziemi francuzkiej a nigdy przedtem nie starał się badać tajemnic etnografii kulinarniej, przypuszczał, że to jest zwyczajem w pomniejszych garkuchniach paryżkich zaczynać obiad od wina i niespokojnie oglądał się za barszczykiem, który co chwila ujrzyć się spodziewał.

Leon ponalewał wina do szklanek, trącił się, skosztował.

— Si, doskonałe, — zaopiniował Pawełek.

— Lura jak wszędzie, — skrzywił się Żniwski, — oddałbym całą beczkę tego kwasu za jedną szklankę węgryna, choćby najlichszego cienkuszka.

— Hm!... — mruknął Broga, — i to zależy...

— Ciekawym znów, od czego to zależy, jeżeli nie od mojej woli?...

— Nie tylko, obywatelu, nie tylko... gdyby był taki, coby chciał wziąć beczkę tego za szklankę tamtego, to i owszem... ale jak nie ma takiego, to musi pić, choć się krzywi.

Wyjaśnienie i tym razem tak uradowało Leona, że brodę Pawelka ucałował, poczem zagadnął milczącego dotąd Władysława:

— A jakże panu smakuje francuzki barszczyk?

— Barszczyk?... nie jadłem go jeszcze...

— No, ta kwaśna lura, którą pan pijesz?...

Wrzeskiego dreszcz przebiegł po skórze.

— Więc pan to wino nazywasz barszczykiem?...

zapytał niespokojnie.

— A cóż pan chiałeś?... przecież to podobniejsze do barszczu niż broda obywatela Pawelka!...

— odpowiedział Leon.

— Stunione westchnieniem Władysław pożegnał nadzieję obiadu, która mu się ukazała tak blisko je-

życia. Plan nauk rozwijający się również z każdym półroczem, stawia szkołę na równi z wyższymi zakładami niemieckimi. Z każdym półroczem powiększa się grono profesorów.

Założono bibliotekę poważną liczącą ilość dzieł, czytelnia, w której znajduje się kilkadziesiąt czasopism; laboratoria chemiczne i fizyologiczne, gabinety fizyczne, zoologiczne, botaniczne, rolnicze i inne zbiory naukowe, ogród ekonomiczny i botaniczny. Z 9 uczniów pierwszego półroczu 4 opuściło zakład po złożeniu egzaminu ostatecznego z chlubnymi świadectwami, a kilkunastu w tych dniach do egzaminu tego przystąpi.

O duchu, jaki panuje wśród młodzieży, świadczy założenie Towarzystwa rolniczo-literackiego, Towarzystwa bratniej pomocy utrzymującego obecnie kilku stypendyatów, Towarzystwa pszczelarzy, które przy małej pomocy ze strony zakładu stworzyło wzorową pasiekę w Żabikowie a nareszcie Towarzystwo koleżeńskie, którego zadaniem wzajemne czuwanie nad przywoitem i moralnym zachowaniem się. Hr. August Cieszkowski, mecenas szkoły, nie ustając w ofiarności, obowiązuje się oddać folwark Żabikowski na lat 99 w bezpłatną dzierżawę, czy to Towarzystwu Centralnemu, czy też mającemu się utworzyć na rzecz szkoły rolniczej Towarzystwu akcyjnemu.

Oto pokrótce fakta dotyczące szkoły. W obec tego ostatnie walne zebranie uznając potrzebę i ważność instytucji uchwalilo przyjąć jej w pomoc tymczasowo przez składki, a następnie przez utworzenie Towarzystwa akcyjnego.

Za tą ostatnią formą zabezpieczenia bytu szkole Żabikowskiej zawsze przemawialiśmy. Oświadczamy się za nią mianowicie z powodu, że w ten sposób tylko, można zyskać dla szkoły charakter osoby prawnej, zabezpieczający jej fundusze, oraz dary i zapisy na rzecz jej poczynione. Głównym przytęm niedostatkiem objawiającym się w szkole Żabikowskiej jest brak mieszkań dla profesorów i uczniów. Niedostatkowi temu tylko przez jednorazowe zebranie większego kapitału zaradzić można. Czy akcje szkoły przyniosą dywidendę, czy nie jest kwestją obojętną. Czy damy składkę, czy kupujemy akcją, w każdym razie popełniamy akt ofiarności. Ale ofiarność objawiająca się w formie akcyj jest większa i skuteczniejsza, bo za tę samą kwotę kupujemy niejako dla szkoły ów niezbędny dla niej charakter osoby prawnej. Już na przedostatnim walnym zebraniu zapadła uchwała w tym kierunku spodziewać się należy, że obecny zarząd niebawem przeprowadzeniem tej powtórnej pod każdym względem ważnej i zbawiennej uchwały energicznie się zajmie, wybierając w myśl życzenia walnego zebrania osobą w tym celu komisją.

Wiadomości urzędowe.

Dotychezasowemu budowniczemu Ferdynandowi Naumann w Magdeburgu, mianowanemu król. budowniczym, powierzono miejsce technicznego pracownika pomocniczego przy król. regencji w Gabinie.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 7 marca.

(Polacy wystąpili z Rady państwa. — Wiedeńskie biuro korespondencyjne. — Fundacja Kopernika. — Sędzia Pasieczny. — Banki. — W. księżna Gerolstein w Koźle.)

(T.) Ibis redibis non morieris in bello. Zapelnie do tej wyroczyń jest podobnym telegram wiedeńskiego biura korespondencyjnego, który tu nadszedł, o deklaracji Grocholskiej w imieniu Polaków wczoraj w Reichsracie złożonej. Telegram ten można na różne tłumaczyć sposoby, jak kto chce. To też jedni domyślają się, że Polacy tylko od udziału w Radzie państwa podczas obrad nad ustawą wyborczą usuwają się, inni, że zupełnie z Rady państwa wystąpili, inni znowu, że dopiero, gdy ustawa także w Izbie panów przyjęta zostanie, wystąpią Polacy stanowczo z Reichsratu, i t. d. Jutro będziemy mieli już dokładne listowne doniesienia a może i panów delegatów, dowiemy się więc szczegółowo o stanie rzeczy. Nie myślę więc sobie dziś łamać głowy nad enigmatycznym znaczeniem telegramu urzędowego biura korespondencyjnego, które ma ten podziwienią godny zwyczaj, że donosi bardzo szczegółowo o powodzeniu króla Honolulu lub o urodzeniu jakiego książątka w Karakorze lub Umrapurze o sprawach jednak nas bliżej dotyczących bardzo niejasne i bałamutne zwykle podaje wiadomości.

Nadmienię tu co do delegacji jeszcze tyle, że kilku bawiących tu delegatów przybyło z Wiednia w tym przekonaniu, że cała delegacja zupełnie z Reichsratu wystąpi. W ostatniej więc chwili po powrocie p. Grocholskiego do Wiednia mogłaby być zajęta w programie delegacyjnym jakaś zmiana nadpóźniana w skutek rozpoczęcia nowych ze strony rządu z Polakami rokowań, o czym w dniach ostatnich z Wiednia donoszono, co jednak jest bardzo nieprawdopodobne.

Wczoraj odbyło się posiedzenie naszej Rady miejskiej. Sprawa uregulowania budżetu miejskiego nie weszła jeszcze pod obrady. Komisja rzeczczą zajmującą się nie ukończyła jeszcze widocznie swęj pracy, jak slychać, zredukowała jednak wydatki tak, że niedoboru nie będzie i że skutkiem tego podatku czynszowego nie będzie potrzeba zaprowadzać. Na wczorajszym posiedzeniu uchwalono obok wielu spraw lokalnego znaczenia przyczynić się do utworzenia fundacji stypendyjnej imienia Mikołaja Kopernika powstającej z inicjatywy tutejszej akademii technicznej, kwotą 500 guldenów, a to ze zysków czystych tak

zwyanych dochodów niestających to jest z dzierżawy akcyz i t. p.

Sprawa sędzię powiatowego p. Pasiecznego ze Śniatyna, o której kilkakrotnie pisałem z okazji procesu, jaki tenże wytoczył był Dziennikowi Polskiemu i takowy przegrał, bardzo niepomysłny dla pana sędzięgo wzięła obrót. Dziennik Polski oskarżył go był o cały szereg nadużyć przy rozprawie ostatecznej w sądzie udowodnił swoje zarzuty. Skarżący p. Pasieczny proces przegrał. Zdawało się, że w skutek takiego skandalu i w skutek prośb mieszkańców Śniatynskich i wreszcie domagań się dzienników Pasieczny zaraz po wydaniu wyroku od urzędowania usunąłby zostanie. Sprawę całą jednak starał się p. Pasieczny, jak to mówią, zatamować. Dopiero teraz prezes trybunału apelacyjnego zabrał się do niej, wysłał do Śniatyna komisję, a następstwem jej dochodzeń jest zasuspensowanie p. Pasiecznego w urzędowaniu, a dalszém następstwem ma być jego uwięzienie, gdyż proces kryminalny ma być nie do uniknienia.

Dwa nowe banki powstają tu znowu i tak: Bank zaliczkowy, zakładany tu przez pp. Ignacego Kamińskiego (burmistrza Stanisławowskiego), p. Szeliskiego, Hauenschilda i Spółkę, jak i Bank galicyjski zakładany przez księży Sapiechów, Simona i Spółkę, mają działanie swoje z dniem 1 kwietnia rozpocząć. O Banku włościańskim przez duchowieństwo ruskie, należące do partii świętojurskiej, a raczej stanowiącej tej partii głowę, zakładanym, uciacho cokolwiek. Trudności leżą głównie w uzyskaniu kapitałów, bo założyciele nie chcieliby wezwać pomocy Polaków.

Namieśnictwo zakazało przedstawiać na naszej scenie operetki Offenbacha „Wielka księżna Gerolstein“, a to z powodu, że niektórzy aktorowie pozwaliłi sobie — zresztą bardzo niewinnych — dodatków, tak zwanego ekstemporowania. Ponieważ kary na tych aktorów przez policję nakładane nie skutkowały, jak w swém rozporządzeniu namieśnictwo się wyraża, przeto zakazano sztukę zupełnie. Komitet teatralny założył rekurs przeciw temu orzeczeniu namieśnictwa do ministerstwa w Wiedniu; nim jednak ten rekurs skutek odniesie, nie będzie mogła ta przez publiczność naszą ulubiona a dyrekcji znaczne dochody przynosząca operetka na scenie naszej być dawana.

Dziś na dochód p. Linkowskiego komedia Shakespear „Wiele hałasu o nic“, na drugi tydzień opera Mejerbera „Deborah“ na benefis primadony tutejszej p. Frideriki Jakowickiej.

Teatr jest obecnie bardzo licznie odwiedzany.

KRÓLESTWO POLSKIE.

* O ucisku przez rząd rosyjski i biskupa Popiela unitów w Kongresówce, donosi Dziennik Polski w korespondencyi z Lublina co następuje:

W jednym z poprzednich moich listów wspominałem wam już był, że administrator dycezyi chełmskiej, Popiel, zaraz, po wyjściu znanego wam aktu o oczyszczeniu obrzędów, wespół ze świętojurmami tutejszymi urządził, ażeby sobie utworzyć zapas nadkompletny świąszczeniowy, izby, w razie wydalenia z parafii którego z księży unickich tutejszych, mogli posłać na jego miejsce stupajkę — świąszczeniika, zdolnego do wykonywania wszystkich poleceń rządu moskiewskiego. — Bo przenoszenie księży unickich co kilka tygodni z miejsca na miejsce na proste przedstawienie dziekana, naczelnika powiatu, lub naczelnika straży ziemskiej, którzy mają polecenie donoszenia o wszystkich Popielowi, kontrubucye pieniężne, a wreszcie wydalenie ich z parafii ich i skazywanie na więzienie w Radechnicy*) izby wydalonym utrudnił wszelkimi możliwymi sposobami porozumiewanie się z parafianami, stoi u nas na porządku dziennym, jak podczas stanu obłężenia. — Pomimo, że wszystkie miejsca w dycezyi chełmskiej były obsadzone tak dalece, iż z powodu nadmiaru księży poprzemieniano nawet wiele filii i kapelanii na parafie, wywieścił jednak w pierwszych dniach grudnia r. z. biskup-renegat Sokolski jeszcze około 30 nowych świąszczeników, w których dla braku parafii rozrzucił Popiel tymczasowo po dycezyi i powierzył im dla wprawy i rozrywki, misją szpiegowania prawych kapłanów.

Trzeba wam wiedzieć, że od czasu wyjazdu z Chełma ks. Kuzińskiego przyjął Popiel oryginalny system porozumiewania się z duchowieństwem. Wiedząc, że nie jest formalnym administratorem dycezyi, bo nie był potwierdzony przez naczelną władzę duchową nie wydaje on żadnych okólników na piśmie, ale w miarę potrzeby zwołuje dziekanów od Chełma i wy daje im ustne rozporządzenia, które znowu dziekani ustnie podają duchowieństwu do wiadomości i zastawiania się. Myśl tychustnych rozporządzeń, cechująca doskonale szatańską przewrotność rządu moskiewskiego, ma tę dla niego dogodność, że dając mu możność wyparcia się, gdy tego była potrzeba, w każdej chwili czynności podwładnych sobie organów, otwiera szerokie pole dla świętojurmów chełmskich, do odznaczania się w dziele oczyszczenia obrzędów, czyli do przyspieszenia upadku unii. — Charakterystyczne są w tym względzie słowa Popiela, którymi przemawia do każdego z dziekanów, a które potem dziekani każdemu z podwładnych sobie księży powtarzają: „Ojcowski nasz rząd, co wziął nas w szczególniejszą swą opiekę i co nas szczerzej wynagradza jak duchownych innych wyznań, najsluszniej ma prawo od nas wymagać, ażebyśmy też szczególniej byli dla rządu przychylni i zgadywali myśli jego.“ Jak rozumieć należy to zgadywanie myśli rządu moskiewskiego, każdy się łatwo domyśli; tu tylko dodam, że cały wszystkie rządy samowładne, tak i rząd moskiewski, byleby tylko dojdę do zamierzono celu, nie przebiega w środkach, ale pozwala na wszelkiego rodzaju nadużycia, jeśli tylko te zgadzają się z jego planami ukrytymi. Chociaż wzmiankowany wyżej ukaz najwyraźniej opiewa, „ażeby władze policyjne nie mieszały się do spraw religijnych, bo to niedogodne i nieprzymienne“, to jednakże nie ma dnia, ażeby władze administracyjno-policyjne nie mieszały się do spraw duchownych unickich. Już to na każde zebranie dziekana naczelnik powiatu, albo naczelnik straży ziemskiej, ażeby tym sposo-

*) Radechnica wieś położona o milę od m. Szczepieszyna, do r. 1869 miała wspaniały kościół pod wezwaniem św. Antoniego, z klasztorem oo. Bernardynów. Przez dwa wieki przeszło kościół radechnicki był przedmiotem pobożnych pielgrzymek dla ludu obydwa obrzędów. Dopiero na przedstawienie ks. biskupa Kuzińskiego zniszczono kościół wraz z klasztor, a budynki klasztorne przeistoczono na więzienie dla księży unickich, którego zawiadowcą mianowany został świąszczenik Jan Hajda, znany jeszcze z Galicyi jako działacz i szpieg moskiewski, a który i dziś jeszcze w misjach szpiegowskich wyjeżdża czasami do Galicyi.

tem wyrzucił całe poparcie na księży z charakterem niezależnym, i ażeby zamknąć im tym samym usta. — Biada księdzu, który na takim zgromadzeniu dziekanalnym poważył się wypowiedzieć swoje zdanie, albo też powoła się na ustawy synodu zamojskiego, lub na późniejsze rozporządzenia biskupów, które się wręcz sprzeciwiają tym nowym samowolnym rozporządzeniom Popiela, bo wtedy może się spodziewać co najmniej kary kontrubucyjnej pieniężnej i rozlicznych przykrości ze strony władz policyjnych.

Dawniej, kiedy chodziło o tak zwane „oczyszczenie obrzędów“, to ci, co pierwsi w parafiach im powierzonych oczyszczali obrzędy, uważani byli za blahonadziejnych (sprzyjających rządowi) i wynagradzani za to zostali najlepszymi parafiami i sumiemi nagrodami pieniężnymi. Dziś, kiedy liczba świętojurmów tutejszych tak się powiększyła, że prawie wszędzie są w większości, kiedy wielu poszło za radą Popiela i „za-czeli odgadywać myśl rządu“ — kiedy pozapuszczali brody, poprzywdziwiali rasy (wierzchnie odzienie popa moskiewskiego) i powprawdzali wszystkie prawie obrzędy moskiewskie parcie Moskwy zwraca się codziennie z coraz większą gwałtownością w tym kierunku, ażeby zniszczyć wszelki ślad unii, a wprowadzić schizmę, z czem się już dzisiaj bynajmniej działacze nie tają. Co wczoraj jeszcze było dla nich dobre, już ich dziś nie zadowalnia. Przed kilku tygodniami uważany jeszcze za gorliwego wykonawcę rozporządzeń Popiela, proboszcz m. Szczepieszyna i dziekan okręgu Zamojskiego ks. Górski, jedynie za danie ślubu przy ołtarzu, (bo nowożeńcy przepisano ślubu przed ikonostasem brać nie chcieli) i za wykonanie przez nowożeńców przepisanej w kościele katolickim przysięgi, na proste doniesienie świąszczeniika Reszytyłowicza*) proboszcza z Zamościa, pozbawiony został dziekanii, a na jego miejsce mianowany został sam donosićiel. To obostrzenie przepisów o ile z jednej strony jest następstwem silnie rozwiniętego szpiegowstwa, o tyle z drugiej strony przypisane należy zjawdowi, jaki miał miejsce w pierwszej połowie lutego r. b. w Warszawie, a na który to zjazd przybyli oprócz ministra oświecenia i prokuratora petersburskiego synodu hr. Tołstoj, gubernatorowie cywilni lubelski i podlaski, administrator dycezyi chełmskiej Popiel i prałat tejsz dycezyi Wojcieki. Oprócz innych rzeczy, zostających w związku z wprowadzeniem zupełnem prawosławia, które jest tylko zadaniem czasu, urządzono także na tym zjeździe, ażeby świętojurcy tutejsi przysposobiali umysły do podania najniższych prośby do cara o pozwolenie powrotu na łono prawowiernego kościoła! (t. j. prawosławia.)

Takie bujne projekta Moskwy nie potrzebują objaśnienia. Tak było już na Litwie i w południowej Rusi i uznano za dobre, tak też i u nas będzie. W miarę wzrastającej z każdym dniem agitacji w kierunku prawosławnym, rośnie też codziennie większe szpiegowanie. Dowiaduję się bowiem, że przed dwoma miesiącami wywieziony został z rodziną do więzienia w Radechnicy — ks. Aleksander Szulakiewicz proboszcz z Orchówka. Świeżo zaś skazani zostali na więzienie radechnickie wraz z rodzinami swemi: ks. Paweł Szymański z Sobibora, ks. Aleksander Zatkalik z Rożanki, ks. Antoni Zatkalik z Horodyszczka, ks. Władysław Zatkalik, (dawniej już usunięty z probostwa) i ks. Lebowicz z Czerniczyna. — Wszystkimi wymienionym powyżej kapłanom zabroniono odprowadzać mszę św.; zostawiono im wszakże i to tytułem łaski, dwa miesiące czasu dla wyprzedania swych własności.

*) Reszytyłowicz, świętojura galicyjski, który przybywszy przed kilku laty do dycezyi chełmskiej, zaraz po objęciu probostwa w Zamościu wprowadził na sposób czysto moskiewski zupełne oczyszczenie obrzędów.

NIEMCY.

* Berlin, 9 marca. Przy dalszych obradach Izby na piątkowym posiedzeniu przyjęło zgromadzenie podwyższenie dyet deputowanych, projekt dotyczący podwyższenia dyet i kosztów podróży urzędników państwa, i w końcu prawo organizujące jeneralne komisje (wojskowe) dla Pomeranii, Brandenburgii i W. Ks. Poznańskiego. Po przyjęciu wszystkich tych projektów rozpoczęły się obrady nad projektem kościelno-politycznym o wykształceniu i obsadzaniu w urzędach duchownych. Rozprawy te nie budziły szerszego interesu, bo mówcy zabierający głos tak przeciw projektowi jak za nim opierali się na tych samych co dawniej wywodach po tylekroć powtarzanych już w Izbie. Tak n. p. deputowany Reichensperger z Olpe zaznaczył przedewszystkiem, iż narodowe i naukowe wykształcenie duchownych tak jak je rząd proponuje musi pociągnąć za sobą w skutkach zgnębienie kościoła. Hr. Renard widzi w przedłożonym projekcie początek uwolnienia narodu z więzów, jakimi go rządy duchownych spętały, wreszcie minister oświecenia Falk zbijał dowody i argumenta katolickiego stronnictwa. Dyskusja przerwano około 4 godziny i dalsze obrady odroczone na dzień następny na sobotę o 11 godzinie.

Sobotnie posiedzenie Izby rozpoczęło się przyjęciem projektu do prawa znoszącego podatek od mlewa i rzezi. Projekt ten przyjęła Izba w imiennem głosowaniu znaczną większością głosów i przystąpiła zaraz do dalszych obrad nad projektem religijno-kościelnym. Pierwszy zabrał głos deputowany Brunel przeciw projektowi, a w ogóle przeciw całemu stanowisku rządu w obec kościoła. Następnie deputowany Richter oświadczył się za projektem, a raczej § 1, bo zdaniem jego duchowni powinni przedewszystkiem filozoficznie posiadać wykształcenie, które osiągnąć tylko mogą na uniwersytetach. Dalej zabrał głos deputowany Gerlach przeciw projektowi i mimowoli wszedł na pole jeneralnej dyskusji, tak iż ustawicznie nawoływania Izby powoływały go do porządku, co usłyszawszy marszałek widział się zniwolonym oświadczyć, iż § 1 i sprawozdanie o nim komisji tej jest natury, że obrady nad nim mogą bardzo łatwo przybrać charakter jeneralnej dyskusji, o innych paragrafach nie da się samo powiedzieć i wtedy „możecie być pewnymi panowie, iż nie dopuszczę przejścia po za granice specjalnej dyskusji.“ Po tém oświadczeniu marszałka Izby mówił deputowany Gerlach dalej i zainterpelował mianowicie ministra Falka wyrażając swe zdumienie, jak mógł minister oświecenia przyrzec zgodę trzeciego czynnika na projekta kościelno-politycznego, jeżeli takowe przyjęte zostaną tak przez Izbę deputowanych jak Izbę panów. Na tę interpelację odpowiedział minister Falk, iż mógł to powiedzieć, bo reprezentuje właśnie ten trzeci czynnik (wielki hałas wśród prawicy i w centrum). Na co ten hałas? — pyta minister Falk — samo się przez się rozumie, że ministerstwo stanu odpowiedzialnem jest za to prawa, a przyrzeczenie to mógłm nie tylko dać, ale było to może i moim obowiązkiem. (Okłaski

z lewicy). Deputowany Virchow nie przeczy tem bynajmniej, iż bardzo wiele okoliczności mówi przeciw projektowi, ale z rozwojem oświaty ludowej należy i o duchownych wyższego żądać wykształcenia i z tego powodu należy, popierać projekt rządowy. — Na tym ukończyły się obrady nad § 1 projektu, który przyjęła Izba przy imiennem głosowaniu znaczną większością głosów; przeciw niemu głosowali tylko stronnictwo starozachowawcze, centrum i Polacy.

W dniu jutrzejszym rozpoczyna Izba panów obrady nad projektami kościelno-politycznymi, a mianowicie nad zmianą konstytucyi, przyczem organ ks. Bismarcka Nordd. Allg. Ztg. wzywa przyjaznych rządowi członków Izby panów do jak największego udziału w ważnych tych obradach. Parlament niemiecki ma w śróde zgagić cesarz osobiście. Na wstępie przedłożone mu będą projekta czysto finansowej natury.

Ważniejszą ponad wszystkie do zapisania dziś Niemiec wiadomości jest okólnik ks. arcybiskupa Ledóchowskiego i wrażenie jakie wywarł na całej niemieckiej prasie. Nordd. Allg. Ztg. podaje tylko krótkie uwagi dzienników Spenersche, National Kreuz-Ztg. i Germanii, o których już pisaaliśmy. Do uwag tych nie dodaje nic ze swęj strony organ ks. Bismarcka. Tymczasem z półurzędowego źródła z tak zwanego Literarisches Bureau piszą: „Z tramontańskiej strony starają się o to, aby znikła wszelka wątpliwość o konieczności prawodawstwa za bezpieczającego powagę państwa. Okólnik arcybiskupa gnieźnieńskiego-poznańskiego nakazujący nauczycielom religii co do wykładu nauki religii w języku polskim słuchać tylko rozporządzeń arcybiskupa, jest nie tylko wyprzedzeniem wojny, ale samym aktem wojennym. Kuryer Poznański i skonfiskowany został wskutek ogłoszenia tego okólnika, i należy się spodziewać, iż rzą z całą energią trzymać się będzie polityki „charakteryzującej się przez kościelno-polityczne projekta.“

Dzisiejszy Staatsanzeiger zamieszcza w niurzędowej swęj części wyciąg z sprawozdania byłego naczelnego prezesa W. Ks. Poznańskiego hr. Königa marko do ministra oświecenia Müllera z dnia 2 marca 1870 r. Ma to być niejako odpowiedź na katagoryczne zaprzeczenie słów ministra Falka przez posła p. Stanisława Chłapowskiego, a dotyczącego oświadczenia ks. arcybiskupa Ledóchowskiego w sprawie gminnym Wągrowickiego. Sprawozdanie to hr. Königmarszarka brzmi wedle Staatsanzeigera jak następuje: „Zanim waszej ekscelencji mógłm w ogół zdać raport w tym sensie, iż na gminnym w Wągrowcu zgodził się mogę tylko wtedy, jeżeli język niemiecki już od seksty będzie językiem wykładowym uważałem za stosowne rozmówić się w tej kwestyi z arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim. Po dłuższej naradzie oświadczył mi nie tylko arcybiskup, ale upoważnił mnie sam do zakomunikowania tego waszej ekscelencji, iż ze stanowiska kościelnego podziela zupełnie me zapatrywanie, co do stosowności jednolitego języka wykładowego i w skutek tego przychyliła się do zaproponowanych przeze mnie waszej ekscelencji rozporządzeń.“ Staatsanzeiger drukuje cały ten ustep rozstawnymi cziłkami.

FRANCYA.

* Paryż, 7 marca. Mowa prezydenta w Zgromadzeniu narodowem miała wedle zaręczeń Bien public zrobić w całym kraju jak najlepsze wrażenie a reprezentanci dworów zagranicznych winszowali p. Thiersowi takiego odezwania się w Izbie, mianowicie posel niemiecki hr. Arnim. Włoski posel p. Nigral miał powiedzieć do prezydenta, że zdawało mu się, jakoby slyszal zegar na wieży, którego pendent regularnie na prawo i lewo się porusza i zawsze dokładnie obecną podaje godzinę. Dzienniki klerykalne jedynie nie zadowolone z oświadczenia p. Thiersa, a mianowicie, iż przyszył położył na zachowawczej rzeczypospolitęj. Univers powiada, że panowie książęta (ks. Broglie był sprawozdawcą komisji trzydziestu) nie mają się czem szczycić ze swego dzieła, bo zgubili zachowawczą większość, tak samo jak byliby zgubili prawowitego króla, gdyby im był przyrzekł odstąpienie od zasady, która jest jego potęgą i nadzieją Francyi.

Tymczasem Izba przyjęła w dalszych obradach nad projektem komisji trzydziestu poprawkę p. Belcastela 410 głosami przeciw 255 tej treści, że veto prezydenta nie odnosi się do praw dotyczących ukonstytuowania rządowej władzy. Deputowany Lucien Brun wnioś następnie drugą poprawkę, żądającą, aby Izbie przysługiwało prawo osądzenia przypadków, w których Zgromadzenie musi wysłuchać osobistego zdania prezydenta. P. Depierre, członek prawicy, poparł ten wniosek, podczas gdy Desseligny wystąpił przeciw niemu z całą energią, a następnie deputowany Buffet, członek prawego centrum, oświadczył się przeciw wszelkim poprawkom a za przyjęciem en bloc całego projektu komisji. Dla spóźnionej pory nie przyszło już do głosowania nad temi wnioskami i Izba odroczyła dalsze obrady na dzień następny.

Nagła słabość prezydenta, całkiem naturalna w tak podeszłym wieku i przy nawale pracy, zaniepokoiła nie tylko paryzką giełdę, ale i całą opinię publiczną. Rozesłane po całym świecie telegramy i nadto przesadzane doniesienia różnych dzienników były już o mało złożyły pana Thiersa na śmiertelnym łożu, (gdyby na szczęście sam prezydent, który cierpi o tej porze mianowicie na częsty upływ krwi z nosa, nie był się ukazał tego samego dnia jeszcze na saloonach i nie zaprzeczył przez to wszelkim dziennikarskim fałszom i przesadom. Obecnie czuje się prezydent zupełnie na siłach a dnia następnego po słabości wstał już jak zwykle o 5 godzinie rano.

Donosiliśmy już o majomach się niebawem ukazującym marszałka Mac Mahona: De Châlons à Sedan. Dzisiaj donoszą niektóre dzienniki, iż dzieło to ukaże się dopiero na widok publiczny po zupełnej ewakuacji Francyi.

Rząd zamianował już członków wojennego sądu mającego wydać wyrok na marszałka Bazaine'a. W tych dniach mają być publikowane ich nazwiska.

OŚWIATA LUDOWA.

Na oświatę ludową otrzymaliśmy od pp. N. N. z M. Tal. 10; Dr. Boroskiego składkę roczną z miasta O-trowa 14 tal. 20 sgr.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Wiedeń, 8 marca. Na dzisiejszém posiedzeniu izby poselskiej, na którym byli obecni Rusini i posel tyrolski p. Bertagnolli, w którym jednak Polacy udziału

tu nie wzięli, przedłożył rząd traktat dodatkowy z Bawaryi z r. 1820.

Praga, 8 marca. Ogłoszony dziś wyrok w procesie przeciw Skrejszowskiemu obudów oskarżonych pp. Skrejszowskiego i Ruzickę uznaje za niewinnych.

Paryż, 8 marca. Podwyższenie stopy procentowej asygnacji bankowych stoi podobno w związku z znacznym interesem dewiz pomiędzy rządem a Banque de Paris zawartym, która zagraniczne weksty daje za asygnacje bankowe.

London, 7 marca. Minister kolonii Carl Kimberley potwierdził na dzisiejszym posiedzeniu izby wyższej na zapytanie Carla Lauderdale'a wiadomość, że król Ashantee'ów w sile 12,000 żołnierzy wyruszy na wyprowadzenie wojenną; dodał zaś, że wojska angielskie gotowe są przyjąć walkę.

London, 8 marca. Do Daily Telegraph donoszą drogą telegraficzną z Madrytu, że w czwartek przedłożono w korytarzach wnioski, aby się natychmiast rozwiązały.

London, 8 marca. Tutejszy poseł hiszpański, don Moret y Prendergast, nie otrzymał jeszcze żądanej dymisji. Minister p. Castelar odpowiedział na ponowne podanie się jego do dymisji, że aż do zamianowania następcy na swój posadzie zostać powinien.

Rzym, 7 marca. Papież przyjmował dziś deputację złożoną z 163 katolików z Austrii, Niemiec, Belgii, Francji, Anglii, Włoch, Hiszpanii, Ameryki i Szwajcarii. Papież odpowiedział na adres odczytany przez księcia Alfreda Lichtensteina i podarował każdemu członkowi deputacji medal z swym wizerunkiem.

Rzym, 8 marca. Voce de la verita ogłasza dosłowne brzmienie wręczenia Papieżowi przy wczorajszym przyjęciu deputacji adresu i odpowiedzi ostatniego. Adres protestuje przeciw zniesieniu religijnych korporacji, uznaje pojednanie lub przyjęcie modus vivendi za niepodobne i wypowiada nadzieję, że Bóg ukarze nieprzyjaciół kościoła. Papież wynurzywszy nasamprzód radość swoją z podobnej manifestacji, odpowiedział, że pełen jest otuchy na przyszłość a doświadczenia przeszłości dodadzą mu odwagi; walczyć trzeba i czuć, by ostatecznie odnieść zwycięstwo.

Metz, 9 marca. Reprezentanci gminy tutejszej wystosowali adresy do cesarza i parlamentu z prośbą o rewizję tegorocznego podziału podatków dla miasta Metz. Adresy to oświadczają, że lubo liczba ludności miejskiej o jedną czwartą się zmniejszyła, preliminarz podatków jednak prawie o jedną trzecią podwyższony został.

Petersburg, 9 marca. Dziennik urzędowy ogłasza rozkaz carski, mianujący w księcia następcę tronu prezesem honorowym rosyjskiego oddziału na wiedeńskiej wystawie powszechnej r. 1873.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

*** Poznań, 10 marca.** Dyrekcja Spółki akcyjnej teatru polskiego nabyła przed kilku dniami dwie parcele ogrodowe od p. prof. Cwałina i od pp. Skórzyńskich. Parcele te powiększą znacznie plac budowlany pod teatr, na który przewidziano już wiele materiału, a mianowicie kamienia, cegieł i t. d. Roboty około budowy polskiego teatru zakontraktowane już zostały po części. Roboty cieleskie przytają na siebie architekt i mistrz cieleski p. Perzyński ze Śremu. Budowa teatru, jak nas zapewniali, rozpocznie się jeszcze w tym miesiącu — jeżeli więc żadne przeważnie nie zajdą przeszkody, teatr będzie gotowym na sezon zimowy.

*** Dziś w teatrze miejskim** po raz drugi opera narodowa w 4 aktach: Halka.

*** We wczorajszym odczynie** w teatrze miejskim dramat p. Leopolda hr. Starzeńskiego, zalecony przez teatralny komitet doradcy p. t. „Sen trefnia”.

*** Wczorajszy koncert** na wielkiej sali bazarowej ces. kr. austr. kapeli artystów (Czechów) pod dyrekcją p. Matuzeski zebrał bardzo liczną publiczność. Program był bardzo bogaty i ze smakiem ułożony. — Wykonanie dobre — tak że kapela te zaliczamy do lepszych, jakie koncertują; pierwszeństwo jednakże pomiędzy nimi bezspornie przysługuje kapeli Bilego. Z pomiędzy solistów na szczególne odznaczenie zasługuje p. Płat fletista, niewidomy, który gra swą ręką wielkie na słuchaczach robi wrażenie.

*** Sprawozdanie** z przedstawienia opery: Halka i z wczorajszego przedstawienia odkładamy do następnego numeru pisma naszego.

*** W czwartek dnia 13 b. m.** o godzinie szóstej odbędzie się posiedzenie wydziału przyrodniczego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w domu przy ulicy Mińskiej No. 17, na którym pan Dr. Szafarski będzie miał wykład „o budowie ciała ludzkiego”. O liczny udział uprasza szanownych członków.

Dr. Batkowski
sekret. wydz.

*** Z niezamkniętego entré domu** na Piekarskiej skradziono brązowy surdut wierzchni.

*** Na sobotnim posiedzeniu Towarzystwa politechnicznego** zdawano sprawę z rezultatów, jakie wydały rozbiory rozmaitych wód do picia z naszego Księstwa. Powodem do tego była woda studzienna z podwórza pewnego włościana powiatowego. Dalej przedłożono na temże posiedzeniu znane album, wydane przez poznańskie Towarzystwo P. N. na czterystoletnią rocznicę urodzin Kopernika.

*** Inspektor policji p. Klug** był dnia dzisiejszego u ks. dziekana Kesslera, żądając od niego wydania znanego okólnika ks. Arcybiskupa. Nie odebrawszy go, miał następnie udać się do ksks. nauczycieli religii przy reszcie tutejszych zakładach naukowych.

*** Jak tutejsza Ostdeutsche Ztg.** donosi, zamierza magistrat poznański dalszy na Wielkanoc r. b. uczynić krok w reorganizacji niższych szkół miejskich i urządzić nową szkołę symultanną dla dziewcząt o 5 klasach, której dyrekcją ma być oddana dyrektowi symultannych szkół dla chłopców. Opłatą w nową tę szkołę dla dziewcząt ma być tak sama co w szkole dla chłopców; tak samo ma szkoła ta być umieszczona w dawniejszym gmachu miejskiej szkoły realnej przy Wroclawskiej ulicy.

*** Uwięzioną została wdowa,** dobrze już znana tutejszej policji, za skradzenie bielizny, której rozmaite kawałki znalaziono na podwórzu szafarskim; tak samo złapano na św. Marcina dwóch złodziei na gorącym uczynku, kiedy właśnie drzewo obce przywłaszczali sobie chcieli.

*** Egzamin abiturientów** jako też kandydatów stanu nauczycielskiego, którzy doń nie przygotowali się w seminarium, odbędzie się w bieżącym roku w Paradyżu dnia 26 czerwca i dni następnego; w Poznaniu dnia 3 lipca i dni następnego; w Kępcy dnia 16 sierpnia i dni następnego. Kandydaci nie przygotowani w seminarium przypuszczają się do egzaminu dopiero po skończonym 20 roku życia a zgłoszą się powinni na trzy tygodnie przed egzaminem do król. prowincjonalnego kolegium szkolnego a zarazem przedłożyć następujące papiery:

metrykę; świadectwo zdrowia wystawione przez fizyka; świadectwo urzędowe moralnego prowadzenia; świadectwo z ukończonych nauk; bieżący życiowy; własną kandydata ręką wykonany rysunek i pisma na próbę.

*** Posada trzeciego nauczyciela** przy katolickiej szkole w Szamotułach jest natychmiast do obsadzenia. Z posadą tą połączony jest dochód roczny 120 tal. z kasy szkolnej, 80 tal. z funduszu rządowego jako też wolne pomieszkanie. Dozorem szkolnym służy prawo prezentowania.

*** Wyznaczeni na dzień 9 maja r. b. jarmark** w Zdunach przeniesiony został na dzień 14 maja r. b.

*** Siedlisko król. komisarza obwodowego** w Lipowemie przeniesione zostało do Międzybózia.

*** Zara- a płucowa** pomiędzy dominialnym bydłem rogatym w Konarach i zapalenie śledziony pomiędzy takimże bydłem w Obiezierzu ustali.

*** Król. regencya poznańska** pozwoliła niezamężnej Maryi Emilii Wilhelminie Ferdynandzie przybrać nazwisko familijne Fischer.

*** Król sąd powiatowy** w Środzie wyzywa na mocy § 110 pruskiego kodeksu karnego i § 140 niemieckiego kodeksu karnego z powodu opuszczenia kraju dla uchylenia się od służby wojskowej osób 15 na termin na dzień 18 kwietnia r. b. wyznaczony; z tegoż samego powodu wyzywa sąd powiatowy w Ostrowie osób 13 na termin na tenże dzień wyznaczony; sąd nareście rawiaki osób 75 a gnieźnieński 163, pierwszy na dzień 2 maja, drugi na dzień 9 maja r. b.

*** Staraniem patrona Spółek zarobkowych powstały** w Prusach Zachodnich dwa banki ludowe — jeden w Drzyżymiu, drugi w Śliwiecach. Dyrektorem pierwszego obrano ks. Nelke a prezesem rady nadzorczej p. Różyckiego z Biechowa; drugiego dyrektorem ks. Kilińskiego, prezesem zaś rady nadzorczej p. Wincentego Debińskiego z Zalesia.

*** Towarzystwo dramatyczne** pod dyrekcją p. Kalicińskiego tylko do 12 b. zabawi jeszcze w Buku, ztamtąd udaje się do Szamotuł, gdzie już d. 13 tj. w czwartek rozpoczyna szereg przedstawień. Grać będzie d. 13 b. Zesłanie do mur graniczny Aleks. hr. Fredry; d. 15 Stara Romantyczna, komedia Bogusławskiego, i krotkość: Adam i Ewa; w niedzielę zaś d. 16 b. Damy i Huzary.

*** Dziś w Krakowie** staraniem ks. Marceliny Czartoryskiej mają być przedstawione żywe obrazy z „Pana Tadeusza” pod kierunkiem p. Kossaka a reżyserją p. Rycharca. *** Akademia krakowska** odbędzie już wczoraj swoje posiedzenie. Dnia 6 marca było posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego, na którym pod przewodnictwem dyrektora wydziału p. Józefa Kremera odczytał prof. członek akademii pan Walewski pierwszą część obszerniejszej pracy p. t.: Wstęp filozoficzny do dzieł filozofów polskich.

*** Aleksander hr. Fredro** (syn) ukończył niedawno, jak donoszą ze Lwowa, nową komedję, której tytuł dotąd nikomu nie jest wiadomy. Utwór ten ulubionego pisarza ma być jednak, jak powiada, przedstawiony po raz pierwszy nie na lwowski, ale na krakowski scenie.

*** Kilku magnatów galicyjskich** zakupiło na podarek ślubny dla arcyksiężniczki Gizeli wielki obraz historyczny polskiego malarza z Monachium, J. Brandta, o którym pisaliśmy, a który wystawiony jest obecnie w wiedeńskim Kunstvereine: Odsiecz Wiednia.

*** Wiśniowice.** Kij. donosi, że klucz wiśniowiecki, najrozsławniejszy między dobrami sprzedawanymi na targach publicznych styczniowych, będący własnością hr. Broel-Platera, a leżący w powiecie krzemienieckim gubernii Wołyńskiej, kupił d. 23 stycznia (4 lutego) książę Hohenlohe, zięć księcia Wittgensteina z domu Iwanowski, za 410,100 rub. to jest cztery razy wyższą od pierwotnego oszacowania, wynoszącego tylko 101,699 rub. Dobra te zawierają w sobie 10,838 dziesięcin gruntów. W archiwum familijnym, bibliotece i galerii obrazów w Wiśniowcu znajdują się dużo ciekawych pamiątek historycznych, tyczących się Dymitra Samozwańca i Maryny Mniszechówny.

*** Kalendarz.** Jutro we wtorek dnia 11 marca Pelagii panny; w kalendarzu słowiańskim Ludostawy.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 27, zachód o godzinie 5 minut 56.

Dnia 11 marca 1646 śmierć hetmana Stanisława Koniepczkiego. — 1797 przybycie do Petersburga Stanisława Poniatowskiego.

*** Z Mixtata.** Tutejsze Towarzystwo pożyczkowe, zapisana Spółka, odbyło w tych dniach Walne zebranie, na którym przyjęto ustawy przez Patrona Spółek zarobkowych polecone. Ustawy te zalecają się jasnością a nadzwyczajnie tem, że jak najmniejszą opierają się na prawnej podstawie. Przypatrzono potem do wyborów wedle wymagań nowych ustaw. Prezesem Rady nadzorczej obrany został p. J. Dobrogojski z Drożdżyn. Zastępcą prezesa dojechał p. St. Wnaster z Kotłowa obrany zastępcą dyrektorem. Przyjmując ten uciążliwy dlań urząd, złożył nowy dowód swej znanej reszta powszechnie obywatelskiej gorliwości. Reszta pp. nadzorców i członków zarządu w dawniejszym pozostała komplecie.

Ze tutejszą Spółką rozwija się z dniem każdym a błogie dlańności jej skutki coraz dalej i szerzej uczuwać się dają, będąc stałym w przyszłym liście wykazać jasno, bo liczbami.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Madryt, 10 marca. W skutek zmyślnych pogłosek iż dzisiejszy gabinet został straconym odbyły się w Barcelonie manifestacje na rzecz republiki federacyjnej, przyczem obeszło się jednakże bez głośniejszych wyryków tudzież niepokoi. — Zgromadzenia ludowe uchwaliły trzymać się w granicach prawnych i oczekiwać spokojnie rozstrzygnięcia konstytucyjnego.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— **Ekonomiści** wyszli z druku zeszyt XI za miesiąc listopad 1872 i zawiera: I. Monopol solny w Królestwie Polskim, przez H. R. — II. Ekonomia przemysłowa. Wolność handlu, (dokończenie), wyłożył F. Passy. — III. Przegląd bibliograficzny. Święciecki Jan. O dużej, średniej i małej własności ziemskiej, oraz galicyjskim Towarzystwie parcelacji i budowy, ocenili S. D. — IV. Kronika ekonomiczna. A. Krajowa. Ustawa Towarzystwa zaliczkowo-wkładowego. — Sprawy Tow. Osad rolnych i przysług rolniczych. — Odpowiedź na recenzję „Ekonomisty”. — Ośmiu kongres statystyczny w Petersburgu. — B. Zagraniczna. Trzynasty kongres ekonomistów niemieckich w Gdańsku (dok.). — Bank włościański w Poznaniu. V. Notatki bibliograficzne. — VI. Od Redakcyi „Ekonomisty”. — VII. Bilans warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 10 marca:

BAZAR. Klepaczewski z Królestwa Polskiego, hrabina Zółtowska z Jarogniewa, pani Chłapowska z Szydłowa, pani Szuldrzyńska z Lubasza, pani Radzińska z Górki z Ninina, pani Jaraczewska z córka z Lipna, Niemowski z Śliwnik, Jaraczewski z Lipna, Kuratowski z żoną z Dusiny, Poniński z żoną z Malczewa, Nygowski z Siernik, Łaszczyński z żoną z Grabowa.

HOTEL FRANCUSKI. Pani Morawska z rodz. z Jurkowa, Ra-

dońska z rodz. z Krześle, hrabina Bniński z Bol. z Dąbek, Malczewski z Smolar, pani Braunek z rodz. z Zielnik, F. Osuppons z Brandenburga, Geisler z Drezna, Jordan z Szlaska, Engellard z Pomeranii, Gościński z Młodziejewa, Dietrich z Berlina.

HOTEL PARYSKI. Jordan z żoną z Popowa, Lewitt, Wierzbicki i Kawczyński z Kosciana, Golski z żoną z Szczodrzykowa, Garczyński z Gościęcyna, Delinger z Gniezna, Wierzbicki z Wiokna, Szymonowicz z Berlina.

HOTEL DU NORD. Duliński z Sławna, Grossman z Góry, Zakrzewski z Golin, dr. Jerzowski z Poznania.

HOTEL BERLINSKI. Buchholz z żoną z Podzamcza, Hoffman z Dębna, ks. prob. Wojtaszewski z Gościęcyna.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Kowalski z Prus Zachodn., hr. Kościelski z Kobelnik, Schüttler z Odersy.

HOTEL RZYMSKI. Zakrzewski z Zabna, Krotowski z Wrocławia, Alexander z Berlina, Glitterbock z Owieczek.

Prywatny telegram Dziennika Poznański.

Toruń, 10 marca. Policja zabrała numer 57 Gazety Toruńskiej z powodu zamieszczonego okólnika Arcybiskupiego. Policja odbyła rewizję w drukarni, ekspedycyi i redakcyi.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Gdańsk, 8 marca. Przez większą część tygodnia powietrze było łagodne, ale mgliste i dżdżyste. Wiatr zachodni.

Sytuacja targów zbożowych w Europie zachodniej od dawnego czasu tak mało się zmieniła, że aby dać n. p. pogląd na ruch handlowy w upłynionym tygodniu, wystarczałaby niewiele reprodukcja któregośkolwiek z przeszłych naszych sprawozdań.

W Anglii, w początku tygodnia w Londynie i Hull, pszenica krajowa, w nader lichy będąca kondycyi, głównie skutkiem znaczniejszych dowozów pszenicy kalifornijskiej, odznaczając się wyborowym gatunkiem ziarna, o 1 szyl. na kwartę była tańsza, w ostatnich dniach usposobienie wprawdzie trochę było szersze i pokup ożywiał się, ale ceny tak za towar krajowy jak i zagraniczny podwyższenia osiągnąć nie zdołały.

W Francji ceny pszenicy nie tylko dobrze się wszędzie utrzymują, ale na niektórych placach jeszcze się podnoszą, tak że w wielu miejscach młynarzy, nie znajdując w fabrykacyi maki żadnego rachunku, roboty swe zawiesić byli zmuszeni. — W obec słabych ciągle dowozów, przy tak wygórowanych cenach w stosunku do angielskiej, nie ulega już teraz żadnej prawie wątpliwości, że zbory zeszłoroczne ani w przybliżeniu nie były tak obfite, jak się powszechnie spodziewano, i że Francja przecenianą takową, za wiele z nich zagranicy odstąpiła.

W Belgii i Holandii pomimo że wszystkie targi źle bardzo, szczególniej w towar wyborowy były zaopatrzone, transakcyjne zbożowe po cenach zeszytgodniowych bardzo były spokojne. Niepomyślnie wiadomości z Hull i Liverpoola nie mogły także wpłynąć na ożywienie targów na naszej giełdzie. Pokup też wszelkich gatunków pszenicy przez cały tydzień pozostał słaby, a notując wprawdzie ceny zeszytgodniowe, winniśmy dodać, że ceny te po większej części były nominalne i z trudnością tylko osiągnąć je było można.

Żyto dla potrzeb konsumpcyi znajdowało pomieszczenie po cenach zeszytgodniowych.

Sprzedano w tym tygodniu pszenicy ton 530, żyta ton 95. Płacono za 2000 funt. wag. cel. czyli jedną tonę

	wag. hol.	tal.	tal. sgr. fen.	tal. sgr. fen.
Psz. białej.	126 7/8 — 130	83 1/2 — 85	3 16 6 — 3 18 6	
„ wys. pstr. szkl.	125 — 128	82 — 84	3 14 6 — 3 17 —	
„ jasno pstrój	120 — 123 1/2	79 — 81	3 11 — 3 13 6	
„ pstrój	122 3/4 — 124	68 — 77	2 27 — 3 8 —	
Żyto krajowego	120 — 124	51 1/2 — 53 1/2	2 3 — 2 5 6	
Jęczm. dwurzędny	109 — 115	46 — 50	1 19 6 — 1 24 —	
Grochu białego podł. gat.		40 — 43	1 24 — 1 28 —	

Aleksander Makowski i Sp.

Wrocław, 7 marca. Już przeszło od tygodnia powietrze mamy czysto wiosenne i termometr wskazuje 7 stopni ciepła. Wegetacja, tej zimy chwilowo tylko przetrwała, dziś już szybko rozwijać się zaczyna a wiadomości o stanie dotychczasowym siewów mało do życzenia pozostawiają.

Handel zbożowy od przeszłego tygodnia nie wiele się ożywił i z małemi wyjątkami wszędzie jest bardzo na stagnacyi skarką. Pomimo to jednak nie wielką w cenach widzimy zmianę, albowiem sprzedający wszędzie przy stałych obrotach cenach.

W Anglii dowozy krajowe trochę większe, lecz za to dowozy morskie z powodu przeciwnych wiatrów znacznie były mniejsze. Gdy jednak z Australii, która w tym roku 4 1/2 miliony etr. pszenicy ma na polychin, bardzo znaczne transporty są spodziewane, usposobienie w ogóle dosyć jest słabe i na niektórych placach dażność niżnienia przewyższała zacięła.

Francja w ogóle przy bardzo stałym znajduje się usposobienie, niektóre place nawet jak Bordeaux i Marsylia z powodu małego zamorskiego dowozu ceny notują wyższe. W północnych tylko departamentach, gdzie targi dość obficie zaopatrywane były, podwyżka żadna nie nastąpiła.

W Belgii i Holandii przy lepszym dowozie usposobienie panowało słabe. To samo widzimy i w prowincjach nadreńskich, gdzie wprawdzie na pszenie nie zły był pokup, lecz żyto obficie dowożone trochę tańiej płacone było.

W południowych Niemczech usposobienie wprawdzie spokojne było, lecz piękne ziarno bardzo dobry znalazło pokup i po cenach stosunkowo wyższych.

Północne i środkowe Niemcy bardzo stałe, mianowicie co do pszenicy, usposobione były a nawet niektóre place dażność zwykłą widocznie okazały. W końcu jednak trochę słabsze stało usposobienie.

Na ostatniej giełdzie naszej notowano 1000 kilo pszenicy na ten miesiąc 85 tal., żyta na ten miesiąc i na marzec-kwiecień 56 1/2 tal., na kwiecień-maj 56 1/2 tal., na maj-czerwiec 56 tal., na czerwiec-lipiec 55 1/2 tal.

Targi nasze ostatnie dość widocznie ożywiły były i pszenica w piekłem znacznie bardzo chętnie znalazła kupca; na żyto popyt słabszy; jęczmień, owies, groch — stałe; rzep — lepij; konieczna — słabo. Notowano:

Psz. białej	7 1/2 — 8 1/2 tal.
Żyto	5 — 6 „
Jęczmień	4 1/2 — 5 1/2 „
Owies	4 1/2 — 5 1/2 „
Groch	4 1/2 — 5 1/2 „
Wyke	4 1/2 — 5 1/2 „
Lubin	2 1/2 — 3 1/2 „
Konieczny	18 — 20 „
Rzep	11 — 16 1/2 „
Rzepak	8 — 9 1/2 „
Ołowita bez zmiany, za 100 litrów (100 kw. polsk.) 100%	7 1/2 — 8 1/2 tal.
Tralesa w miejscu i na ten miesiąc 17 1/2 tal.; na kwiecień-maj 18 tal.	

Banknoty austr. 92 1/2 tal. plac.

Banknoty rosyjsko-polskie 82 1/2 tal. plac.

Bank rolniczo-przemysłowy Kwilecki, Potocki i Sp. Filia wrocławska.

*** Młaka.** Berlin, 8 marca. Pszenka u. nro. 0 11 1/2 — 12 1/2 tal. No. 0 i 1 10 1/2 — 11 1/2, rżana Nr. 0 8 1/2 — 9 — Nr. 0 i 1 7 1/2 — 8 1/2.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska 10 marca.

Żyto: cena regulacyjna 53 1/2 — na marzec 53 1/2 — marzec-kwiecień — na wiosnę 54, — kwiecień-maj 54, maj-czerwiec 54 1/2, — czerw.-lipiec 54 1/2.

Ołowita cena regulacyjna 17 1/2, — na marzec 17 1/2, — na kwiecień 17 1/2, — maj 18, — czerwiec 18 1/2, — lipiec 18 1/2, — sierpień 18 1/2.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 10 marca 1873 roku.	Ceny.					
	Najwyż.	Średnia.	Najniższa.	tal.	sgr.	tal.
Psz. białej, szefel po 42 kil.	3 16 3	3 13 9	3 8 9			
„ średniej	3 4 —	3 2 6	3 — —			
„ pośledn.	2 28 9	2 27 6	2 25 —			
Żyto ciężkiego	2 6 —	2 5 —	2 4 6			
„ „ średniego	2 4 —	2 3 6	2 3 —			
„ „ pośledn.	2 2 6	2 2 —	2 1 3			
Jęczmień wielk.	1 27 6	1 22 6	1 20 —			
„ drobn.	1 27 6	1 22 6	1 20 —			
Owies	1 7 6	1 4 —	1 2 —			
Grochu do gotowan.	2 2 6	2 1 6	2 — —			
Grochu na paszę	1 27 6	1 26 3	1 25 —			
Rzepak zimowego	— — —	— — —	— — —			
Rzepak letowego	— — —	— — —	— — —			
Tatarki	35 —	— — —	— — —			
Kartofli	50 —	— — —	— — —			
Wyki	45 —	— — —	— — —			
Lubin żółt.	45 —	— — —	— — —			
„ niebiesk.	— — —	— — —	— — —			
Konieczny czerw. cent. po 50 kilo.	— — —	— — —	— — —			
Konieczny biały	— — —	— — —	— — —			

Giełda berlińska, 8 marca.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 72-89 talar. wedle gat. żąd.; żółta 81 tal. z kolei plac.; na luty-marzec —, kwiecień-maj 85 1/2 — 86, maj-czerwiec 84-85 1/2, czerwiec-lipiec 83 1/2-84 1/2 tal. plac.

Żyto: per 1000 kilo w miejscu 55-59 tal. wedle gat. żąd. rosyjskie 54 1/2, krajowe 58 tal. z kolei plac.; na luty-marzec 55 1/2, kwiecień-maj 55 1/2, maj-czerwiec 55 1/2, czerwiec-lipiec 55 1/2-57 tal. pl.

Jęczmień per 1000 kilo mały i wielki 48-62 talarów wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 39-49 tal. wedle gatunku żąd.; wschodnio-pruski 41-42 1/2, czeski 42-45 opomski i marochijski 44-46 tal. z kolei plac.; na kwiecień-maj 44 1/2, maj-czerwiec 43 1/2 tal. plac.

Groch per 1000 kilo do gotowania 47-54 tal., na paszę 42-45 talarów.

Olaj rzepiowy per 100 kilo w miejscu 22 1/2 tal. pl.; na luty-marzec i marzec-kwiecień 22 1/2, kwiecień-maj 22 1/2 — 23 1/2, wrzesień-październik 22 1/2 — 23 1/2 tal. pl.

Olaj l

przedawane będą z inwentarzem martwym i żywym, łącznie z przyległościami

26 maja r. b.

przed południem o godzinie 11-tęj w zwykłym izbie Sądu tutejszego celem podziatu masy spadkowej najwięcej dajacemu. Dobra spadkowa już poprzednio pod warunkami odpowiednimi z wolnej ręki sprzedane być mogą. Chęć kupna mający mogą zgłosić się w tym względzie u pełnomocnika sukcesorów obrońcy Hoeniger w Inowrocławiu.

Także i warunki kupna w biurze naszym 11 w czasie pracujących w tymże urzędnikach przejrzyć wolno.

Inowrocław, 27 lutego 1873.

Królewski Sąd Powiatowy.

Wydział II.

Obwieszczenie.

W dniu 11go października 1864r. umarł w Niechówie powiecie wyrzyskim, królestwie pruskim Hrabia de Verbo Rydzynski, właściciel dóbr ziemskich, o ile wiadomo, bez pozostawienia rodzństwa i testamentu. Pozostawienie jego — około 2000 — znajduje się w depozycie podpisanego Sądu.

Rodzicami spadkodawcy byli Hrabia de Verbo Rydzynski i małżonka jego Barbara z Gostomskich.

Jako najbliżsi krewni spadkodawcy zgłosili się do nas z rozstrzeżeniem solne prawa do owej pozostałości potomkowie z małżeństwa siostry matki spadkodawcy, Pani Trembeckiej Anny z Gostomskich, a mianowicie:

1. syn jej Jan Jakób Trembecki, zmarły w dniu 24go maja 1868r. pozostawiający jako mianowicie dzieci swoich synów i synowie pod liczbą 2 i 3a wymienione,
2. jej wnuki po jej zmarłej córce Józefie Trembeckiej były zamężnej Płaskowskiej, to jest:
- a. Ignacy Płaskowski zamieszkały we wsi Czarnce, powiecie Lipnowskim, gubernii Płockiej, w kraju polskim,
- b. Romuald Płaskowski Dr. medycyny w Warszawie,
- c. Felagja Płaskowska małżonka Nikariego Jesierskiego w Podnie- trzebnie powiecie Lipnowskim,
- d. Anna Płaskowska małżonka An- zelm Kiełczewskiego właściciela dóbr ziemskich w Patrzyni, kraju pol- skim,
3. jej wnuki po jej w dniu 20 kwietnia 1866r. zmarłym synie Józefie Trembeckim i małżonce jego Jadwidze z Jesier- skich, to jest:
- a. owdowiła Pani Lembińska Kon- stancja z Trembeckich w Byd- goszczy,
- b. Stanisław Nikodem Trembecki w Chelmnie,
- c. Andrzej German Trembecki w Bydgoszczy.

Wszystkich tych, którzy bliżej lub równo bliskie pretensje dziedziczne do pozostałości pomienionego Hrabiego Mateusza de Verbo Rydzynskiego mieć nie mają, wzywa się, ażeby takowe najpóźniej w terminie na dzień

4 czerwca r. b.

przed południem o godzinie 11-tęj. w domu naszym urzędowym w izbie pod No. 23 na drugim piętrze przed Panem Thielem Radcą Sądu powiatowego, wyznaczonym do protokołu zadyktowali lub też już przed terminem piśmiennie wnieśli i owe swe preten- syje przez przedłożenie zaświadczeń kościel- nych, z którychby bliższy lub równo bliżsi sukcesorowie powstali, wychodzili, sprawdził, albowiem w przeciwnym razie po upływie terminu wydanie zaświadczenia dziedzicznego na rzecz powyżej pomienionych pretendentów sukcesyjnych nastąpi i takowym pozostałości wydana zostanie.

Koblenica, dnia 25go stycznia 1873r.

Król. Pruski Sąd Pow.

OBWIESZCZENIE.

Postępowanie spadkowo-likwidacyjne nad pozostałością zmarłego w dniu 20 stycznia 1872 r. obywatela **Telesfora Bendy** zakończono.

Sroda, 21 lutego 1873.

Król. Sąd pow. Wydz. I.

Obwieszczenie.

Sadek, do zakładu siedmiu wdów nale- żący, za Branką położony, ma zostać wy- dzierzawionym na czas od 1 kwietnia r. b. aż do 1 kwietnia 1874 r. Celem tegoż wyzna- czonego terminu na

poniedziałek 17 marca

przed poł. o godz. 11-tęj na ratuszu w sali radnej.

Chęć zadzierzawienia mających z tym nad- mienieniem wzywamy, że dzierżawne w ter- minie zaraz złożonem być musi.

Warunki mogą być przejrzone w biurze naszym dla ubogich.

Magistrat.

Za pośrednictwem Admi- nistracji Dziennika Poznań- skiego nabyć można:

GEORGES K. E. Dr. Lateinisch-Deutsches u. Deutsch-Lateinisches Handwörterbuch 1845. Lpzg. — 2 tomy. 2 tal.

GIORDANO GAETANO. Saggio di Scen- e e di Racconti Sociali. 1842. Torino opr. 5 sgr.

GLISZCZYŃSKI Michał. Rozmaitości na- ukowe i literackie, 1860. Warszawa. 10 tomy w 2 opr. 2 tal.

Głos szlachcica do swych współbraci o Wolności i Równości kmiciej. 1859. Pzn. 15 sgr.

Walne Zebranie To- warzystwa rolniczego powiatu inowrocławskiego odbędzie się w Inowrocławiu w piątek

dnia 21 marca rb.

o godzinie 11 przed południem w lokalu p. Wituskiego, na- które wszystkich uprzejmie za- prasza

Dyrekcya.

Poszukuje się **panienki** wydo- skonalonej w strojach do magazynu modr zaraz lub od 1 kwietnia r. b. Adres **A. Z. Nr. 4 Bydgoszcz** ostate restante.

(1317)

Walcze pierścieniowe,
Siewniki do koniżyny,
Siewniki szerokokółne do zboża
Pumpy kauchowe,
Trybki do przory. siewu,
Brzozy szkieletowe,
Kremery na kółkach,
Grubery podług Coleman,
leżarnia i fabryka maszyn

N. Urbanowski & Comp.

Walcze pierścieniowe,
Siewniki do koniżyny,
Siewniki szerokokółne do zboża
Pumpy kauchowe,
Trybki do przory. siewu,
Brzozy szkieletowe,
Kremery na kółkach,
Grubery podług Coleman,
leżarnia i fabryka maszyn

N. Urbanowski & Comp.

Walcze pierścieniowe,
Siewniki do koniżyny,
Siewniki szerokokółne do zboża
Pumpy kauchowe,
Trybki do przory. siewu,
Brzozy szkieletowe,
Kremery na kółkach,
Grubery podług Coleman,
leżarnia i fabryka maszyn

N. Urbanowski & Comp.

Walcze pierścieniowe,
Siewniki do koniżyny,
Siewniki szerokokółne do zboża
Pumpy kauchowe,
Trybki do przory. siewu,
Brzozy szkieletowe,
Kremery na kółkach,
Grubery podług Coleman,
leżarnia i fabryka maszyn

N. Urbanowski & Comp.

Walcze pierścieniowe,
Siewniki do koniżyny,
Siewniki szerokokółne do zboża
Pumpy kauchowe,
Trybki do przory. siewu,
Brzozy szkieletowe,
Kremery na kółkach,
Grubery podług Coleman,
leżarnia i fabryka maszyn

N. Urbanowski & Comp.

Walcze pierścieniowe,
Siewniki do koniżyny,
Siewniki szerokokółne do zboża
Pumpy kauchowe,
Trybki do przory. siewu,
Brzozy szkieletowe,
Kremery na kółkach,
Grubery podług Coleman,
leżarnia i fabryka maszyn

N. Urbanowski & Comp.

Walcze pierścieniowe,
Siewniki do koniżyny,
Siewniki szerokokółne do zboża
Pumpy kauchowe,
Trybki do przory. siewu,
Brzozy szkieletowe,
Kremery na kółkach,
Grubery podług Coleman,
leżarnia i fabryka maszyn

N. Urbanowski & Comp.

Cztery tanie książeczki dla dzieci.

Mały wybór nabożeństwa dla dzieci, które jeszcze nie były u Spowiedzi S. 64 str. i 16 obrazków. Z aprobaty Władzy Duchownej. **Mała historia Polska** z obrazkami, 64 str. Obok treściwego rysu historii polskiej, jest wiadomość w tem dzie- lu o Świętych, uczonych, sztukiemistrzach pol- skich, polecenie najlepsze książki o historii polskiej itd. (1136)

Powiatki i bajki z 15 obrazkami i **Książeczka o zwierzętach** z 50 obr. Cena każdej książeczki opr. 3 sgr. bez oprawy 2 sgr. Za talara 11 egz., za 2 tal. 24, za 3 tal. 38, za 4 tal. 55, za 5 tal. 75 egz. Można sobie wybrać dowolną ilość egzemplarzy z każdego dziełka. Książeczki te mianowicie są przydatne jako podarki na popisy szkolne.

J. Chociszewski,
Poznań, Koźia ulica 10.

Subjekt w korespondencji pol- skiej, niemieckiej i rosyjskiej, i dosyć wycieczony w handlu towarów kolo- nialnych i w handlu zboża etc., w świadc- twa oraz kaucja 200 tal. zaopatrzony, ma zaszczyt niniejszym upraszać Wnych Panów kupców o udzielenie mu miejsca do tych czynności i przekonanie się o jego rzetelno- ści, przychylności i staraniu w interesie. Wiad. w Adm. Dzien. Pozn. pod Nr. 1367. (1367)

Ludwik Ledermann.

Studentów na stancyę przyjmuje od 1-go kwietnia (1356)

Swoboda
Rybaki Nr. 21 parter.

Potrzebuję kilku zdalnych **czeladzi ślusarskich.**

Jan Bogdański. (1311)

W. Koźlicki,
krawiec męski
w Poznaniu, Jezuita ul. Nr. 8 na I szm. piętrze.

Polecam Szanownej Publiczności skład mój dobrze zaopatrzony w **najnowsze materje** na nadchodzącą porę wiosenną. Przyjmuję także wszelkie zamów. na **ubioły męskie**

i starać się będę takowe spiesznie i jak najakuratniej podług najnowszych żurnali po cenach umiarkowanych wy- konywać. Proszę o łaskawe względy.

(1306)

Na bielnik

mój darniowy w Szląsku przyjmuję **towary płócienne.** (894)

Poznań, Rynek 63.

Robert Schmidt
(dawniej Antoni Schmidt.)

Poszukuje się (1251)

pomieszkania z trzech pokoi i kuchnią na parterze lub pierwszym piętrze. Oferty przyjmuje Ekspedycja Dziennika Poznańskiego pod Nr. 1251.

P. Werner. Gdańsk
rozsyla (1096)

wszystkie gatunki **ryb świeżych, wędzonych i marynowanych.**

Walcze pierścieniowe,
Siewniki do koniżyny,
Siewniki szerokokółne do zboża
Pumpy kauchowe,
Trybki do przory. siewu,
Brzozy szkieletowe,
Kremery na kółkach,
Grubery podług Coleman,
leżarnia i fabryka maszyn

N. Urbanowski & Comp.

Walcze pierścieniowe,
Siewniki do koniżyny,
Siewniki szerokokółne do zboża
Pumpy kauchowe,
Trybki do przory. siewu,
Brzozy szkieletowe,
Kremery na kółkach,
Grubery podług Coleman,
leżarnia i fabryka maszyn

N. Urbanowski & Comp.

Walcze pierścieniowe,
Siewniki do koniżyny,
Siewniki szerokokółne do zboża
Pumpy kauchowe,
Trybki do przory. siewu,
Brzozy szkieletowe,
Kremery na kółkach,
Grubery podług Coleman,
leżarnia i fabryka maszyn

N. Urbanowski & Comp.

Walcze pierścieniowe,
Siewniki do koniżyny,
Siewniki szerokokółne do zboża
Pumpy kauchowe,
Trybki do przory. siewu,
Brzozy szkieletowe,
Kremery na kółkach,
Grubery podług Coleman,
leżarnia i fabryka maszyn

N. Urbanowski & Comp.

Walcze pierścieniowe,
Siewniki do koniżyny,
Siewniki szerokokółne do zboża
Pumpy kauchowe,
Trybki do przory. siewu,
Brzozy szkieletowe,
Kremery na kółkach,
Grubery podług Coleman,
leżarnia i fabryka maszyn

N. Urbanowski & Comp.

Walcze pierścieniowe,
Siewniki do koniżyny,
Siewniki szerokokółne do zboża
Pumpy kauchowe,
Trybki do przory. siewu,
Brzozy szkieletowe,
Kremery na kółkach,
Grubery podług Coleman,
leżarnia i fabryka maszyn

N. Urbanowski & Comp.

W tych dniach opuściło prasę nowe dzieło:

Władysława Łozińskiego

Opowiadania JMC. Pana Wita Narwoja,

Rotmistrza Konnej Gwardyi Koronnej.

A. D. 1760 — 1767 w 8-cc w ozdobnej okładce 313 str. Zlr. 1. 80 kr.

Nakładem księgarni

SEYFARTHA I CZAJKOWSKIEGO WE LWOWIE.

Zlecenia na

piwo grodzkie

marcowe

w beczkach z browaru p. H. Bibro- wicza przyjmuję (1365)

W. SOBECKI.

Szkólna ulica 11.

Biuro techniczne

W. OSTROWSKIEGO

przyjmuje wszelkie prace inżynierskie a w szczególności **drenarskie, nawo- dnianie i osuszanie** jak ja- ko też **prace budownicze i mierz- nioz,** z zarysowaniem na dokładność i umie- jętne wykonanie prac powierzonych.

Nadmieniam się przy tem, że niniejsze prace **pod nader korzystnymi warun- kami** wykonywane będą.

(998)

Poznań, św. Marcin 78.

Szanownej Publiczności

poważam się donieść, że w mój **nowo urządzonej lodowni w Gostyniu** leżą na składzie **odležałe**

PIWA,

jako to:

1. **jasnogórskie** własnego wymysłu,
2. tak zwane „**Bock**“,
3. **bawarskie,**
4. **dubeltowe.**

(1349)

Wyuczony w pierwszych browarach Bawaryi, mogę, świadom rzeczy, ręczyć za rzetelność towaru, umiarkowane ceny i jak najszybszą usługę.

Gostyń w marcu 1873.

Jan Borowicz,

piwowar.

Wszystkim interesentom dono- szę, iż miejscem mego tera- zniejszego pobytu są **Wronki.** (1358)

Tomasz Chelmski.

Prawdziwe, podług kompozycji król. profesora dra **Albers w Bonn,** wy- rabiane, wypróbowane jako jak najsukcesyjniej działające, **Reńskie karmel- ki piersiowe** są w zapieczętowanych róż- ych tytkach po 5 sgr. — na przedniej stronie tychże jest przedstawiony wizerunek „Vater Rhein und die Mosel.“

Zawsze na składzie w Poznaniu u **C. W. Kohlschütter,**

Wrocławska ulica 3 i u **F. Fromma,** Plac Sapieżyński, jako też w Mię- dzychodzie: L. Stargard, Bydgoszcz: Teod. Thiel, Wschowie: Karol Wetterström, Gnieźnie: J. B. Lange, Grodzisku: Ludwik Streisand, Ino- wrocławiu: J. Lindenberg, Krotoszynie: A. Levy, Nakle: A. Podgórski, w Nowym Tomysku: W. Peikert, Ostrowie: C. E. Wichura, Pleszewie: J. Joachim, Rawiczu: R. F. Frank, Pile: A. Zielsdorff, Skwierzynie: Michał Schwarz, Wrześni: W. Schenke, Trzemesznie: Konst. Priebe i we Wolsztynie: E. Anders. (7)

GOŚCIEC i PODAGRA

leczą się we 24 godzin przez użycie **PIGULEK DR. LARTIGUE** uznane jako środek specyficzny przeciw tym dolegliwościom, które są za- lecone przez najznakomitszych lekarzy francuzkich, jako to: PP. Chomel, Double, Velpeau, Lisfranc etc.

(1345)

Skład główny w Paryżu w aptece Pelletier, rue Jacob 45, w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza i w składzie mat. aptecz. p. R. Bar- cikowskiego w Bazarze.

Glöcknera plasterki ciagnący i leczący*)

polecenia jest godnym jako wybory we wszystkich przypadkach. Sam używałem go przeciw gruźliom hemoroidalnym, skutek był nadzw- yczajny, bo gdzie mi sławni pomódz nie mogli lekarze, uwolnił mnie plasterki ten w krótkim czasie od wieloletnich cierpień moich. Kilka członków mej rodziny i przyjaciół używali go przeciw podagrze, darcu, otwartym ranom, odmrożonym członkom a we wszystkich przypad- kach wyleczenie było tak szybkim, że się zdumiewaliśmy i dla tego polecamy go każdemu gospodarstwu domowemu jak najusilniej.

Józef Baum
w Lesznie (W. X. Poznańskie) Szeroka ulica 20.

*) do nabycia w pudełkach po 5 i 3 sgr. w Czerwonej aptece w Poznaniu. (787)

HEMOROIDY

LECZA SIĘ SZYBKO I RĄDYKALNIE.

Bez niebezpieczeństwa wpe- dzenia wewnątrz

przez użycie Pigulek ze Scordium

Dra **LEBEL** w Paryżu.

ica Lafayette, 113 — Cena 3 i 4 fr. W Poznaniu u R. Barcikowskiego; w aptece p. Dra Mankiewicza; we Wrocławiu w aptece p. Mikolasch; w Brodach w aptece p. Kulak; w Krako- wie w aptece p. Trauczyńskiego. — (1119)

Raccahout arabskie

p. Delangrenier

w Paryżu.

Środek ten potwierdzony przez francuzką akademię medyczną, leczy słabość żołądka i kiszek, przyspiesza powrót do zdrowia, wzmacnia dzieci delikatne i wątłe, zabez- piecza od gorączki tyfoidalnej i chorób epi- demicznych. (26)

W Paryżu przy ulicy Richelieu 26, — w Poznaniu w aptece p. Dra **Mankiewi- cza,** we Wrocławiu w aptece p. **Mikolas- cha,** w Krakowie w aptece p. **Trauczyń- skiego;** w Kijowie w składzie mater. apte- cznych braci **Marcinczyk.**

NEWRALGIE

wszelkie cierpie- nia nerwowe, każdą chwilę ustę- pują po użyciu pigu- lek anti- newralgi- cych dra CRONIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 19, w Poznaniu w aptece dra **Mankiewi- cza** i u **R. Barcikowskiego** w Ba- zarze, w Warszawie w aptecz. towarów aptecznych pp. **Gallego i Spiessa.** (1846)

Czemuż cierpieć?

Zamianie w kościach, ból w biodrach i krzyżu, migrena, reumatyzm, stężość człon- ków, żganie w boku, kurecz w wy- dach leczę gruntnie chociażby w roz- paczliwych przypadkach za dokładnym opisem poprze- nim użyciem leków.

Karol Simon, Hydropata, wynalazca Fluidu i opartej na nim sztuki leczenia. — **Leszno.** (1227)

Na listy nielankowane nie odpowiada się.

Wysadki olszowe

są każdego czasu do nabycia w Li- pówce pod Dolskiem. Bliższa wi- domość u leśniczego Lipińskiego tamże. (1360)

Nasienie czerwonej białej konieczyny, ko- nieczyny żółtej, przelotu pospolitego, lucerny, rejgrasu i wszystkie inne nasiona poleca (1357)

Manasse Werner.

Na sprzedaż do sadzenia, z oryginalnego siewu, poleca wyborowe (1090)

kartofle

tak do gorzelnia jak i do jedzenia sławne **Early Rose Vi- ctoria Seed** po cenie za 5 kil. 1 1/2 tal.

Wacław Koszutski
w Sławiu pod Pogorzelicą.

„KARTOFLE
do siewu jak każdego roku.

Sławne bardzo **early rose** (rychle- róże), delikatne kartofle do jedzenia i dla gorzelnia nadtriatne, **dojrzałe w po- łowie lipca,** 1 cent. 6 tal., 5 kilo 1 1/2 tal. Większe partje taniej. **Laterose** (późne róże), dojrzale na początku sierpnia, **nadzwyczaj intratne,** szlachet- ne i **bardzo mączkowane,** 5 kil. 3 tal.

The king of the earlies (król rychłych) najrychlejsze, najde- likatniejsze i najintraćniejsze kartofle do je- dzenia. 1 cent. 10 tal. 5 kil. 2 tal.

Cenniki moich 30 doświadczonych gatun- ków do jedzenia, dla gorzelnii i pastewne kartofle dla ciężkiego i lekkiego gruntu, z **których wiele opiera się szcze- gólnie chorobie,** na życzenie bez- płatnie. (1353)

Lindenberga, p. Berlinem.

v- Gröling.

Cygaretki indyjskie

(CANABIS INDICA)

PP. Grimault & Comp.,
Aptekarzy w Paryżu.

Wszelkie środki aż do dziś używane prze- ciw astmowi, w jakiejby nie były formie i postaci, miały za podstawę belladonnę, stramonium, nikotynę albo opium.

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech a potwierzone we Francji prze- konają, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności sku- teczne do zadowienia przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszlowi nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochryp- łości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności. (46)

Dostać można w Poznaniu w składzie materjałów aptecznych p. **R. Barcik- owskiego** i w aptece **Dr. Mankie- wicza.**

Co dopiero wyszło

32cie wyd.

znanej wszędzie i pouczającej książki:

Der persönliche Schutz
(Ochrona własnej osoby)

przez Laurentius'a. W opitecz. okładce. Tysiącokrotnie doznana pomoc i uzdro- wienie (doświadczano przez 20 lat!) w przypadkach osłabienia płci męskiej, skutkach nadwyrężenia przez onanię i wybrzaskach płciowych. — Zapisać mo- żna w każdej księgarni, jako też u sa- mego autora, Hohestrasse, Lipsk. Cena 1 tal. 10 sgr. (32)

Ubogim udzielam bezpłatnie, jeżeli się na mocy atestu ubóstwa wprost do mnie udadza.

Ostrzeżenie się w sposób życzi- wy przed napaściami wyciagami z tej książki; — przed dro- bniemi bazgraninami wychodzącymi pod tytułami „Jugendfreund“, „Selbst- erhaltung“ i podobnemi, po wszystkich prawie gazetach w jarmaczny sposób obwieszczaniami, dla tego uważa, aby nabyć prawdziwe wydanie:

Orig.-Ausgabe von Laurentius, tom w okławie zawierający 232 stron z 60 anatom. obrazkami rytymi w stali, zaopatrzony w stępel z nazwiskiem autora.

PAPIER RIGOLLOT

Musztarda w liściach

do **Sinapizmów**

Przyjętych w szpitalach paryżkich, w am- bulansach i szpitalach wojskowych, w mary- narce francuskiej i w marynarce królewskiej angielskiej. (23)

Przyjęcia powyższe stanowią rekompia do- skonałości PAPIERU RIGOLLOT, który w jednej chwili może być przygotowany, odzna- cza się czystością i łagodnością użycia.

Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis, jak obok:

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26; w Poznaniu w aptece p. Dra **Mankiewicza** i u **R. Barcikowskiego** w Bazarze; w Krakowie w aptece pana Trau- czyńskiego; we Wrocławiu w aptece p. Mi- kolascha.

Dom. Brodziszewo

pod Szamotułami ma około **90 pni brzożowego drzewa porządkowe- go** do sprzedania. (1351)

Uzslachetnione i dzikie **grusze i jablonie**

w najwyborniejszych gatunkach na za- kładanie szkółek ma kilka tysięcy na sprzedaż nauczyciel w **Zbrudzewie** pod **Sremem.** (1202)

2000 kóp flanców brzożow.

ma do sprzedania (1296)

ZARZĄD LEŚNY

w **Babkach** p. Poznaniem.

Dom. Szlachcin

przy Środzie ma (1273)

2 stadniki

i **18 wolów**

czteroletnich utuczonych na sprzedaż.

Urządnik gospodarczy

żonaty, poszukuje miejsca od 1 lipca r. b., wolny od wojsk, który dotychczas jest w miejscu, a posiada dobre świadectwa i re- komendacje, pod adr. **A. B. p. r. Srem.** (1850)

Inspektor gospodarczy.

Polak, w dobre zaświadczenia za- opatrzone, którego żona prowa- dzeniem gospodarstwa domowego także trudnić się może, poszukuje od św. Wojciecha r. b. miejsca jako takowy. (1315)

Bliższej wiadomości udzieli na- uczyciel **A. Górski** w Janu- szkowie przy Zninie.

Dom. Szlachcin

przy Środzie ma (1273)

2 stadniki

i **18 wolów**

czteroletnich utuczonych na sprzedaż.

Urządnik gospodarczy

żonaty, poszukuje miejsca od 1 lipca r. b., wolny od wojsk, który dotychczas jest w miejscu, a posiada dobre świadectwa i re- komendacje, pod adr. **A. B. p. r. Srem.** (1850)

Inspektor gospodarczy.

Polak, w dobre zaświadczenia za- opatrzone, którego żona prowa- dzeniem gospodarstwa domowego także trudnić się może, poszukuje od św. Wojciecha r. b. miejsca jako takowy. (1315)

Bliższej wiadomości udzieli na- uczyciel **A. Górski** w Janu- szkowie przy Zninie.

Dom. Szlachcin

przy Środzie ma (1273)

2 stadniki

i **18 wolów**

czteroletnich utuczonych na sprzedaż.

Urządnik gospodarczy

żonaty, poszukuje miejsca od 1 lipca r. b., wolny od wojsk, który dotychczas jest w miejscu, a posiada dobre świadectwa i re- komendacje, pod adr. **A. B. p. r. Srem.** (1850)

Inspektor gospodarczy.

Polak, w dobre zaświadczenia za- opatrzone, którego żona prowa- dzeniem gospodarstwa domowego także trudnić się może, poszukuje od św. Wojciecha r. b. miejsca jako takowy. (1315)

Bliższej wiadomości udzieli na- uczyciel **A. Górski** w Janu- szkowie przy Zninie.

Dom. Szlachcin

przy Środzie ma (1273)

2 stadniki

i **18 wolów**

czteroletnich utuczonych na sprzedaż.

Urządnik gospodarczy

żonaty, poszukuje miejsca od 1 lipca r. b., wolny od wojsk, który dotychczas jest w miejscu, a posiada dobre świadectwa i re- komendacje, pod adr. **A. B. p. r. Srem.** (1850)

Inspektor gospodarczy.

Polak, w dobre zaświadczenia za- opatrzone, którego żona prowa- dzeniem gospodarstwa domowego także trudnić się może, poszukuje od św. Wojciecha r. b. miejsca jako takowy. (1315)

Bliższej wiadomości udzieli na- uczyciel **A. Górski** w Janu- szkowie przy Zninie.